

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 12 bm. dokonało oceny doskonalenia działalności gmin z uwzględnieniem dorobku gmin wzorcowych.

Zalecono przyspieszenie prac związanych z kształtowaniem gmin jako ośrodków społeczno-gospodarczych. Podkreślono, że należy szerzej wykorzystywać dla tego celu możliwości i potencjał ośrodków miejsko-gminnych w dziedzinie usług dla rolnictwa oraz upowszechnienia oświaty i kultury.

Zwrócono uwagę na potrzebę dalszego rozwoju działalności gmin na rzecz rozwoju produkcji rolnej i przetwórstwa produktów rolnych.

W kolejnym punkcie porządku

ku obrad Biura Politycznego za poznano się z informacją o decyzjach podjętych przez rząd w celu aktywizacji produkcji i usprawnienia obrotu ziemniaków. Zaakceptowano program dalszego rozwoju produkcji ziemniaków w latach 1978-1985, który przewiduje poprawę zaopatrzenia rolnictwa w maszyny do uprawy, pielęgnacji i zbiorów ziemniaka, w produkty chemiczne oraz w inne środki służące produkcji i przechowywaniu ziemniaków.

Biuro Polityczne zapoznało się także z informacją Centralnej Rady Związków Zawodowych o stanie rozwoju pracowników ogrodników działko-

wych. Ogrody działkowe są istotną formą wypoczynku i rekreacji dla ludzi pracy, a także stwarzają możliwości produkcji warzyw, owoców i kwiatów przede wszystkim na potrzeby własne działkowiczów i ich rodzin. Podkreślono, że ważnym zadaniem związków zawodowych i administracji terenowej jest dalszy wzrost powierzchni pracowniczych ogrodników działkowych, zwłaszcza wokół wielkich aglomeracji miejskich, pomoc w ich zagospodarowaniu i szerokim udostępnieniu ludziom pracy. Zalecono podwojenie powierzchni pracowniczych ogrodników działkowych. (PAP)

S. Todorow u E. Gierka

Zakończenie rozmów polsko-bułgarskich

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL — Piotra Jaroszewicza, w dniach 11-12 września 1978 r. przebywał w Polsce z przyjacielską roboczą wizytą przewodniczący Rady Ministrów LRB — Stanko Todorow.

Przewodniczący Rady Ministrów LRB S. Todorow został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Premierzy P. Jaroszewicz i S. Todorow przeprowadzili rozmowy.

W toku rozmów dokonano wymiany informacji o prze-

biegu realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i XI Zjazdu BPK. Omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem polsko-bułgarskiej współpracy, jak również wymieniono poglądy na niektóre ważniejsze problemy sytuacji międzynarodowej.

Podkreślono, że współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską a Bułgarią stanowi ważny czynnik kształtu wzajemnych stosunków, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu.

Premierzy PRL i LRB dokonali wszechstronnej oceny stosunków gospodarczych między Polską i Bułgarią. Stwierdzono, że rozwój społeczno-ekonomiczny Polski i Bułgarii sprzyja pogłębieniu ich wzajemnych stosunków gospodarczych oraz wiąże się z aktywnym udziałem obu krajów w międzynarodowym podziale pracy w ramach RWP.

Powstała realna przesłanka przekroczenia zadań umowy polsko-bułgarskiej na okres

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Godność własna

Uważny czytelnik „Głosu” spostrzeże zapewne, że podajemy temat poruszony niedawno w naszych codziennych „Ogłoszeniach”. Wydaje się jednak, iż problem jest tak istotny, że warto go rozwinąć i poddać pod osąd czytelników na miejscu bardziej eksponowanym niż „ogłosowy” kącik.

Chodzi mianowicie o próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się dzieje, że ludzie nie zawsze utożsamiają się ze swoją pracą i jej wytworami, mówiąc dosadnie — nie wstydzą się sknoconej roboty.

Postawę taką można od biedy zrozumieć wówczas, gdy — na przykład przy taśmie w fabryce — pracownik jest wykonawcą detalu wchodzącego w skład wyrobu finalnego. Krzywo przyklejona podeszwa w butcie jest dziełem konkretnego człowieka, ale przecież dla klienta jest on najzupełniej anonimowy. Tak sam jak lokator (całkiem konkretny) uszczęśliwiony nowym mieszkaniem na poznańskim Osiedlu Kopernika nie ma pojęcia o tym, jak nazywa się partacz, który położył leniex na wilgotną posadzkę, co grozi jak wiadomo (zwłaszcza owemu partaczowi dobrze wiadomo) szybkim zbutwieniem: tym samym koniecznością wymiany wcale nie taniego materiału.

Chcniąc się za tarczą anonimowości, partacze ściągają gromy klientów czy lokatorów na swój zakład i całą załogę, ale przecież to jest zupełnie bezpieczne, bo tam, gdzie odpowiedzialni są wszyscy — tak naprawdę odpowiedzialny nie jest nikt.

W tej sytuacji prostym środkiem na powszechną poprawę jakości pracy mogłoby się wydawać pozabawienie jej owej anonimowości. Niech będzie wiadomo, że nie działający magnetofon wypuścił między ludzi kontroler jakości Jan Kowalski. Ma to i tę dobrą stronę, że klient nie będzie psioczył na Zakłady imienia Kasprzaka w ogóle, bo przecież oprócz tego czy tamtego brakoroba mają one również wielu pracowników wspaniałych.

Czy jednak na pewno opieczefowanie wyrobu imieniem i nazwiskiem wystarczy? Czy budowlani będą woleli raczej stracić premię niż pozostawić krzywą ścianę w domu, na którym odpowiedzialna tabliczka będzie informować, iż obiekt ten wykonana brygada taka to i taka?

Oto jest pytanie, na które częściową odpowiedź tu i ówdzie już mamy. I to wcale nie pozytywną. Oto bowiem są instytucje, zakłady, placówki usługowe, w których pracownicy noszą na piersi plakietki z imieniem i nazwiskiem, wykonującą funkcję, czasem nawet z własnym zdjęciem (z reguły z lat młodzieńcości, co już należy do zakamarków psychiki ludzkiej).

No i co? I nic. Z północnej obserwacji wynika, iż pracownicy ci, catkowicie przecie „rozszylrowani”, nie dokładają specjalnych starań, by pracę swoją wykonywać bez zarzutu. Jest chyba w tej postawie, podobnie zresztą jak w przypadku każdej złej roboty, łatwo wyczuwalne lekceważenie. „I, co z tego, że wiesz jak się nazywam — myśli pewnie pracownik samochodowej stacji obsługi z plakietką na roboczym fartuchu — kiedy i tak nic nie możesz mi zrobić. To ja tu jestem najważniejszy”.

A gdzie poczucie zawodowej przyzwyczajenia, rzetelności, własnej satysfakcji wreszcie, która nakazuje wykonanie usługi tak, by nie tylko klient był zadowolony, lecz także by wykonawca mógł popatrzeć na swoje dzieło z upodobaniem? Gdzie poczucie godności własnej, nakazujące szanować swoje nazwisko poddane ocenie publicznej?

A może zamiast umoralniających apeli o solidne wywiązywanie się z obowiązków lepiej poskutkuje autentyczny społeczny osąd, egzekwowany na przykład za pośrednictwem powołanych właśnie komitetów społecznej kontroli?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań

W Poznaniu handel kupuje towary na I półrocze 1979

- Odzież za 19,5 miliarda złotych
- 50 milionów par obuwia

Do grupy największych wystawców na Targach Krajowych tradycyjnie już należą przemysł lekki. Prezentuje on w Poznaniu produkcję 116 zakładów przemysłu kluczowego i spółdzielczego. W 6 pawilonach obejrzeć można wyroby proponowane handlowi na I półrocze 1979 przez zjednoczenia przemysłu: Odzieżowego, Skórzanego, Dzielarskiego i Pończosznego oraz Filcowego i Tkanin Technicznych.

Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego przygotowało na tegoroczne Targi Krajowe wyroby o łącznej wartości 19,5 miliarda złotych. Liczba wzorów wynosi 1880, a szczególnie ważny jest tutaj znaczący udział odzieży dziecięcej (435 wzorów) w grupie wielkowej do 11 lat. Handlowi proponuje się prawie 7 milionów sztuk okryć, ubiorów i bielizny. Ta oferta wyróżnia się walorami estetycznymi i funkcjonalnością. Nie ma także zastrzeżeń do kolorystyki, przeważają kolory pastelowe.

Lepszy będzie wybór bielizny pościelowej (połowe uszyte są z tkanin drukowanych) oraz koszul męskich i chłopców. W tej ostatniej grupie towarowej oferta sięga 5 milionów sztuk. Poszczególne zakłady przygotowane są do przyjęcia zamówień na bardzo modne obecnie koszule typu „safa-

Dokończenie na str. 2

Plon studenckiej akcji naukowej „Północ-78”

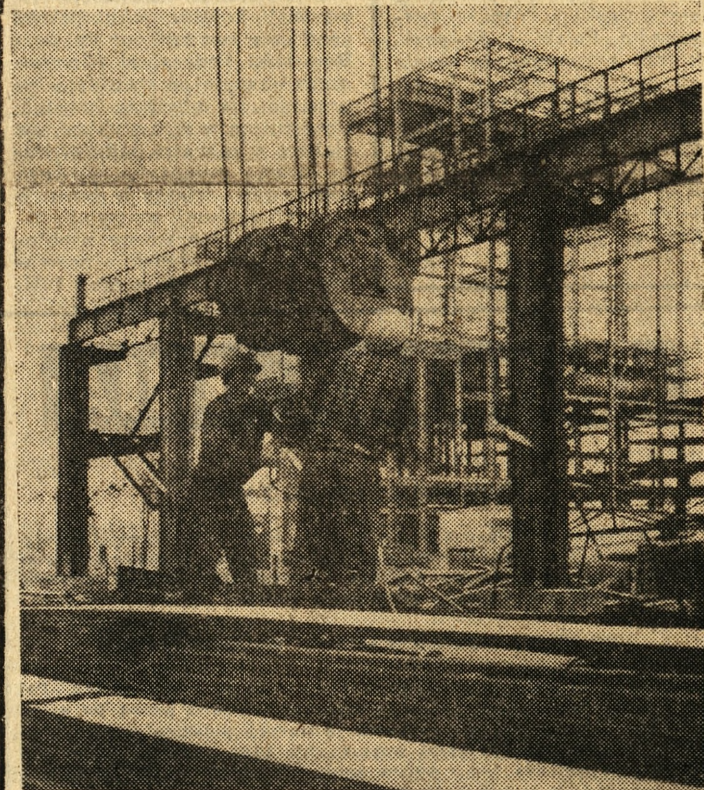
Zakończyła się studencka akcja „Północ-78”, w której uczestniczyło ok. 10 tys. członków studenckich kół naukowych z wielu szkół wyższych w kraju.

W ramach akcji, która obejmowała dwa województwa — koszalińskie i słupskie — młodzież akademicka przeprowadziła szerokie badania melioracyjne, zootechniczne, weterynaryjne i hydrologiczno-geodezyjne. Studenci kół naukowych z Akademii Medycznych prze-

badali ludność kilkudziesięciu wsi oraz zbadał warunki sanitarno-epidemiologiczne w ośmiu gminach.

Młodzi prawnicy analizowali działalność samorządu wiejskiego. Badania prowadzili także studenci architektury, którzy prowadzili inwentaryzację architektoniczną — urbanistyczną wsi i miast, psychologii, leśnictwa i innych kierunków. Badaniem objęto ponad 10 gmin i trzy miasta: Koszalin, Kołobrzeg i Darłowo. (PAP)

W przyszłym roku popłynie pierwszy prąd z „Potańca”



W Potańcu (woj. tarnobrzeskie) powstaje kolejny wielki zakład energetyczny. Na razie wznoszone są konstrukcje stalowe budynku głównego i rusztu kotła, montowana jest suwnica. W przyszłym roku planuje się oddanie pierwszych trzech bloków o łącznej mocy 600 megawatów, a do roku 1980 cały obiekt zostanie zakończony i będzie dawał krajowi 1600 MW. Elektrownia „Potańca” jest jedną z inwestycji związanych z programem zagospodarowania Wisły. W przyszłości zostanie zbudowany tu port rzeczny, do którego będzie dowieziony węgiel drogą wodną z Górnego Śląska.

Na zdjęciu: prace przy budowie elektrowni.

Fot. — CAF

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Odnaczenie kosmonautów

We wtorek na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń Związku Radzieckiego lotnikowi-kosmonaucie Waleremu Bykowskiemu i obywatelowi NRD, kosmonaucie-badaczowi Sigmundowi Jaehnowi. Dekoracji dokonał Leonid Breżniew. Za pomyślne przeprowadzenie lotu kosmicznego na respolo orbitalnym „Salut-6” — „Sojuz” W. Bykowski został odznaczony orderem Lenina. S. Jaehnow otrzymał tytuł bohatera ZSRR oraz order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy”.

Delegacja polska w KRLD

Premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Dzong Ok przyjął 12 bm. w Phenianie polską delegację partyjno-państwową z członkiem KC PZPR, wicepremierem Franciszkiem Kaimem

na czele, która uczestniczyła w obchodach 30 rocznicy istnienia KRLD.

Uroczystości w Addis Abebie

We wtorek w czwartą rocznicę rewolucji etiopskiej odbyły się w Addis Abebie uroczystości ku czci tego pamiętnego wydarzenia. W centrum miasta odbył się masowy wiec na którym przywódcę kraju, Mengistu Haile Mariam, wygłosił przemówienie. Na wiecu obecny był także premier Kuby Fidel Castro, który przybył we wtorek do Etiopii z oficjalną wizytą.

Projekt konwencji

W siedzibie ONZ opublikowano jako oficjalny dokument XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ list ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki do se-

retarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima w sprawie włączenia dodatkowego punktu do porządku dziennego sesji. Punktem tym jest propozycja zawarcia międzynarodowej konwencji gwarantującej bezpieczeństwo państw nienuklearnych.

Sprawy rozbrojenia

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku rozpoczęła się kolejna sesja komitetu od hoc d/s Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. Zadaniem komitetu jest obecnie przygotowanie raportu o stanie prac nad ideą konferencji dla XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna się 19 bm.

Puknięcie rehabilitacje

Na masowym wiecu, zwołanym 1 bm. na terenie uniwersytetu pekińskiego, dokonano publicznej rehabilitacji działaczy partyjnych, profesorów i studentów tej uczelni, którzy padli ofiarą represji w czasie „rewolucji kulturalnej” i w latach następnych. Winą za te represje obarczono oczywiście „bandę czworga” i jej lokalnych agentów.

Targi w Brnie

12 bm. w stolicy Moraw, Brnie, rozpoczęły się XX Międzynarodowe Jesienne Targi Maszynowe. Tegoroczne targi są największe w 20-letniej historii tej imprezy. Na 116,5 tys. m. kw. zgromadzone ponad 30 tys. eksponatów prezentowanych przez 2 593 wystawców z 30 krajów całego świata.

od GŁOSU

Nigdy w przeszłości Bułgaria nie była tak bliższa i dobrze znana Polakom jak teraz. To z pewnością także za sprawą przeszło pół miliona turystów, którzy co roku docierają nad bułgarskie Morze Czarne, poznając przy okazji także warunki życia Bułgarów, wyniki ich pracy, osiągnięcia i problemy. A poznają tym lepiej i z tym większym zainteresowaniem, że łączy nasze społeczeństwa i kraje nie tylko tradycja historyczna, której symbolem stał się Władysław Warneńczyk, ale przede wszystkim wspólczesność. Te same cele polityczne i społeczne. Ci sami sojusznicy. Ta sama socjalistyczna ideologia.

Wszystko to ułatwia wszechstronne kontakty polsko-bułgarskie. Świadectwem tego jest nie tylko ruch turystyczny, zresztą wcale niejednostronny, bo i do nas przybywa coraz więcej ciekawych świata i Polski ludzi z nad Morcia. Oto bowiem razem pracujemy przy budowie okrętów, chociaż dawniej Bułgarię znaliśmy głównie z wcześniejszej tam dojeżdżających owoców. Teraz do tamtejszej specjalności, światowej zresztą sławy, awansowała akumulatorowe wózki podnośnikowe.

Obydwa nasze kraje rozwijają się, każdy na skalę swoich możliwości, szczególnie dynamicznie. I to nas łączy i jednocześnie zbliża. Tak, de facto, że w ciągu minionych dwudziestu lat polsko-bułgarska wymiana handlowa zwiększyła się aż 15 razy, a w bieżącym pięcioletniu ma się podwoić.

Tak więc wiele korzyści jest punktem wyjścia dla warszawskich rozmów premierów Polski i Bułgarii, którzy przygotowują ustalenia i dokumenty na kolejne spotkanie i sekretarzy komitetów centralnych PZPR i BPK. Ta wizyta sprawi, że obopólnie korzyści stały się bliższe. Jak do brzy przyjaciele.

TK

Międzynarodowa konferencja naukowa w Warszawie

Szybko rosną zadania transportu

12 bm. rozpoczęła się w Warszawie II międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom optymalizacji środków technicznych organizacji i ekonomicznych w transporcie. W czterodniowym spotkaniu zorganizowanym przez Instytut Transportu Politechniki Warszawskiej uczestniczyli ok. 300 specjalistów ze szkół wyższych, resortowych placówek naukowo-badawczych, biur projektowych, przemysłu. Jest wśród nich ok. 90 uczonych z ośrodków badawczych 12 krajów Europy.

Podczas otwarcia konferencji głos zabrał minister komunikacji Mieczysław Jajfy, który omówił aktualny stan systemu transportowego w naszym kraju i niektóre problemy związane z jego dalszym rozwojem.

Wyraźne przyspieszenie rozwoju gospodarki i poprawy warunków życia społeczeństwa naszego kraju wywołało w latach siedemdziesiątych duży wzrost zapotrzebowania na przewozy pasażerów i ładunków. Liczba pasażerów przewiezionych przez PKP i PKS wzrosła z 2,4 mld w 1970 roku do 3,5 mld w roku ubiegłym, przy czym znacznie większa dynamika cechowała komunikację autobusową niż kolejową. Przewozy lotnicze wzrosły w tym okresie prawie dwukrotnie, a licząc w „pasażerokilometrach” — ponad 3-krotnie.

Przewozy ładunków wszystkimi rodzajami transportu

zwiększyły się w latach 1970—1977 dwukrotnie, przekraczając 2,6 mld ton. Kolej przewiozła w tym okresie o jedną trzecią towarów więcej, a transport samochodowy — ponad dwa razy więcej, przy czym kolej utrzymała swą dominującą pozycję głównego przewoźnika ładunków masowych na dalekie odległości.

Tak znaczny wzrost przewozu ładunków był możliwy dzięki rozbudowie systemu transportowego naszego kraju. Nowoczesna Centralna Magistrala Kolejowa łączyła nową trasą Śląsk z Warszawą.

Zaawansowana jest budowa linii hutniczo-siarkowej, która umożliwi dowóz rudy z ZSRR do Huty „Katowice” bez przeładunku. Kilka tysięcy linii najbardziej obciążonych otrzymało nową, bardziej wytrzymałą nawierzchnię z bezstykowymi torami. Znacznie wzrosła długość linii zelektryfikowanych. Szybko rozwija się trakcja szynowa.

Biorąc pod uwagę rosnące zadania transportu samochodowego i ekspansję motoryzacji indywidualnej, duże środki przeznaczono na rozbudowę i modernizację sieci drogowej. Powstają drogi szybkiego ruchu jak oddana już do użytku trasa Warszawa — Katowice i będące w budowie trasy Kraków — Katowice — Poznań, Warszawa — Poznań, Warszawa — Kielce itp.

Zapoczątkowano realizację wieloletniego programu moder-

nizacji drogi wodnej Odry i za gospodarowania górnej Wisły oraz rozbudowę portów śródlądowych.

Mimo tych wszystkich przedsięwzięć w pracy naszego transportu dają się odczuć okresowe napięcia, gdy nie jest on w stanie w pełni zaspokoić potrzeb przewoźnych gospodarki. Jest to zjawisko o bardzo złożonych przyczynach, na które składają się m. in. zbyt jeszcze niska jakość produkowanego taboru i sprzętu transportowego, nie zawsze właściwa jego obsługa i eksploatacja, brak rąk do pracy w transporcie, a także — bardzo duża „transportochłonność” naszej gospodarki.

Opracowywane prognozy wskazują, że przy utrzymaniu obecnej „transportochłonności” gospodarki — transport musiałby wykonać prawie dwukrotnie większą pracę przewozową niż obecnie. Przy braku rezerw w naszym transporcie oznaczałoby to konieczność podwojenia zdolności przewozowej całego systemu, co oznaczałoby z kolei ogromny wysiłek inwestycyjny kraju i wiele różnorodnych skutków m. in. dla środowiska naturalnego.

Potrzebna jest więc dogłębna naukowa analiza problematyki transportu i określenie sposobów najbardziej racjonalnego wykorzystywania istniejącego i stale rozbudowywanego potencjału przewozowego.

PAP

Zakończenie rozmów polsko-bułgarskich

Dokończenie ze str. 1

1976—1980 i wytyczenia kierunków i zadań dalszego wzrostu obrotów w przyszłym pięcioletniu.

Polska i Bułgaria nadal kontynuować będą wspólnie z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi wysiłki na rzecz utrwalenia procesu odprężenia oraz zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach — w duchu aktu końcowego KBWE.

Premierzy wyrazili zaniepokojenie tendencjami antyodprężeniowymi i próbami konfrontacji, podejmowanymi ostatnio przez niektóre ośrodki imperialistyczne.

Polska i Bułgaria udzielają pełnego poparcia socjalistycznej Republice Wietnamu w jej dążeniu, wbrew hegemonistycznym naciskom Chin, do odbu-

dowy ze zniszczeń wojennych. PRL i LRB będą aktywnie kontynuować wysiłki na rzecz powszechnego rozbrojenia. Opo wiada się za pilną realizacją doniosłych propozycji rozbrojenia ZSRR i innych państw socjalistycznych wysuniętych w toku obrad specjalnej sesji ONZ w sprawie rozbrojenia.

Premierzy podkreślili znaczenie jedności i zwartości wspólnoty socjalistycznej opartej na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internationalizmu oraz inicjatyw Do radczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego w walce o pokój i bezpieczeństwo na świecie.

Premier S. Todorow zaprosił premiera P. Jaroszewicza do złożenia wizyty w Bułgarii.

PAP

Handel kupuje towary na I półrocze 1979

Dokończenie ze str. 1

rowaniu. Wystąpią natomiast niedobory w dostawach obu-

ri” w ilościach postulowanych przez handel. Bardziej zasobna będzie jest kolekcja wyrobów z nadal popularnego polskiego teksztu ścieralnego. Na I półrocze 1979 uszyje się odzież z 3,2 mln metrów tej tkaniny, nie tylko w kolorze granatowym ale i khaki oraz ecru.

Otwarta pozostaje sprawa wielkości produkcji okryć męskich, damskich, chłopięcych i dziewczęcych, a także ubiorów damskich. Zdecyduje o niej handel poprzez zamówienia składane na poszczególne wzory.

Drugim dużym przedstawicielem przemysłu lekkiego są zakłady zgrupowane w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego. Ich oferta wraz z CZSP i spółdzielczością inwalidów na I półrocze 1979 wynosi około 50 milionów par obuwia skózanego, z tworzyw sztucznych i tekstylnego.

Nie zabraknie obuwia tekstylnego, produkcja w pełni odpowiada bowiem zapotrze-

bowaniu. Wystąpią natomiast niedobory w dostawach obu-

rowaniu. Wystąpią natomiast niedobory w dostawach obu-

rowaniu. Wystąpią natomiast niedobory w dostawach obu-

rowaniu. Wystąpią natomiast niedobory w dostawach obu-

KRONIKA DNIA

(wis)

ILUSTRACJE I KSIĄŻKI Z NR D

W poznańskim Pałacu Kultury otwarto wczoraj wystawę ilustracji i książek z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Organizatorami wystawy są Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków. (bran)

WYSTAWA POLSKICH MEDALI W LENINGRADZIE

W słynnym leningradzkim muzeum Ermitaż otwarto wystawę „Polska sztuka medalierska, której ekspozycja stanowi ponad 400 dzieł. Muzeum Ermitaż ma bogatą kolekcję starych polskich medali. Ekspozycja przygotowana przez warszawskie Biuro Wystaw Artystycznych przyjmowana jest z dużym zainteresowaniem w ZSRR. Wystawa pokazana była już w Moskwie.

Jak powiedziała przedstawicielka leningradzkiego muzeum, Jewgienija Szczukina eksponowane dzieła świadczą o doskonałym opanowaniu różnych technik oraz szerokim zakresie zainteresowań twórczych ich wykonawców.

Wystawa zawiera prace 42 autorów, m. in. najstarszego mistrza numizmatyki polskiej Jerzego Jarnuszkiewicza. (PAP)

Toczą się walki w Nikaragui

Według ostatnich doniesień z Managui, w stolicy Nikaragui i innych miastach tego kraju nadal toczą się zacięte walki między powstańcami a wierną dyktatorowi Anastasio Somoze Gwardią Narodową. Powstańcy bronią zdobytych pozycji.

Czerwony Krzyż podał, że od soboty zginęło co najmniej 90 osób, jednocześnie informując, iż oczekuje się, że liczba śmiertelnych ofiar może wynosić kilkadziesiąt.

Według niepotwierdzonych wiadomości, jakie krążą w Managui, w niedzielę i w po-

niedziałek przybyło tam ponad 300 najemników, aby wesprzeć Gwardię Narodową przeciwko powstańcom Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino. Jednocześnie nadal utrzymują się pogłoski, że gen. Somoza ustąpi ze stanowiska szefa państwa. Mówi się, że Anastasio Somoza może być zastąpiony przez juntę wojskową. Front im. Sandino zakomunikował, że będzie kontynuował walkę zbrojną, gdyby dyktator Nikaragui Somoza przez kazał władze swemu kuzynowi Luisowi Pallais Debalaye.

PAP

Na polach Wielkopolski

Postępy mimo niepogody

Mimo złej pogody trzeba kontynuować pracę w rolnictwie. Nagła bowiem terminy zbliżających się siewów zbóż czynią, do których musi być należycie przygotowana gleba. Ze względu na zalegającą zbyt długo na niektórych polach słomę — nie udało jej się całkowicie sprzątnąć w porę z powodu deszczów — trzeba było zrezygnować z tak ważnego zabiegu jak podorywka. Na ogół w większości województw Wielkopolski zdołano jednak wykonać ponad połowę podorywek na przygotowywanych do siewów jesiennych gruntach.

Jest znaczny postęp w siewach poplonów ozimych, choć na cięższych glebach trudno wiechać z siewnikami traktorowymi. Ziemia jest bardzo rozmiękła z powodu opadów. To jest także jedna z przyczyn opóźnień w ostatecznym zakończeniu zniw w Wielkopolsce.

Poza województwem leszczyńskim, jest jeszcze kilka tysięcy hektarów zbóż do zebrania. Są to z reguły niewielkie kawałki, rozrzucone w różnych gminach, a także kilka plantacji zbóż nasiennej, szczególnie pszenicy, a jej o opóźnionej w tym roku wegetacji.

W niektórych województwach podejmuje się doraźne działania, aby uratować dla celów paszowych zalegającą jeszcze na polach słomę. Np. w województwie pilskim nie się ją „orkanami” na siewce, miesza, razem ze zbie-

raną wcześniej kukurydzą siłosową i kisi. Ze względu na trudności w zbiorze drugiego pokosu siana, przystąpiono do kiszzenia traw w województwach kaliskim i poznańskim. Podobnie postępuje się także na tych łakach, z których zbiera się obecnie trzeci pokos traw. Wykorzystuje się we wszystkich województwach całą moc suszarni zielonek, aby zapewnić zapasy pasz dla zwiększonej w tym roku obładności inwentarza.

W sytuacji, kiedy zapowiadają się dziesiąty i chłodna jesień, mogą wystąpić duże kłopoty ze zbiorem i przechowywaniem ziemniaków. Obecnie kopie się jeszcze ziemniaki wczesne i średniowczesne dla bieżącego zaopatrzenia ludności miast, lecz niebawem trzeba będzie zbierać ziemniaki jadalne na zaopatrzenie zimowe oraz przemysłowe i paszowe. We wszystkich województwach naszego regionu przygotowano zwiększoną liczbę kolumn parnikowych, aby uparować i ukisić więcej ziemniaków dla inwentarza. Np. w Konińskim czeka na pogotowie 132 kolumny parnikowe; w Pilskim uparuje się 70 000 ton ziemniaków, gdzie skoncentrowano taki sprzęt, że poza sadzaniakami wysokich stopni odświegu, dokonano się zbioru mechanicznego ziemniaków kombajnami we wszystkich gospodarstwach upolitycznionych i w jednej czwartej gospodarstw indywidualnych.

Rozpoczęto w niektórych rejonach, gdzie szybciej ruszą cukrownie, wykopywanie buraków cukrowych, jak np. w województwach poznańskim i konińskim. (emp)

W Camp David bez zmian

Rzecznik prasowy Białego Domu informuje każdego dnia dziennikarzy, że w Camp David bez zmian. Rozmowy trwają. Ich treść i przebieg nie są ujawniane. Panuje jednak przekonanie, że rozmowy weszły w ostatnią najtrudniejszą fazę, a delegacje egipska i izraelska za pośrednictwem Amerykanów dokonają wymiany projektów tekstu końcowego komunikatu konferencji. Nie ulega wątpliwości, że w projektach obu stron istnieją zdecydowane różnice.

Zwraca uwagę fakt, że od czwartku ub. tygodnia nie na stałość żadne dalsze spotkanie Sadat — Begin. W ogóle ani razu nie doszło do spotkania pełnych delegacji egipskiej i izraelskiej. Carter już od dwóch dni spotyka się z Sadatem, a ich spotkania są coraz dłuższe. (PAP)

Kara śmierci dla gwałciiciela i zabójcy

Sąd Wojewódzki w Siedlcach skazał na karę śmierci 24-letniego Jana Adama Wenerskiego. W grudniu 1976 r. napadł on na idącą do pracy samotną kobietę Irenę K., którą zgwałcił, a następnie w bestialski sposób zamordował. Odpowiadał on także za napad — z zamiarem gwałtu — na 50-letnią Wandę T. z Łukowa. Badania lekarskie wykazały, że J. A. Wenerski nie jest chory psychicznie. Sąd nie dopatrzył się okoliczności łagodzących. (PAP)

Prezydent Luterńskiego Kościoła USA w Polsce

W Urzędzie do Spraw Wyznań odbyło się spotkanie kierownika urzędu, min. Kazimierza Kąkole z ks. dr. Robertem Marshalllem, prezydentem Luterńskiego Kościoła w USA, najstarszego i najliczniejszego kościoła ewangelickiego w tym kraju. Prezydentowi R. Marshallowi towarzyszył podczas tej wizyty ks. bp. Janusz Narzyński, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL, na którego zaproszenie prezydent Marshall przybył do Polski. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże i zmienne z przelotnymi opadami deszczu.

Temperatura minimalna od 8 do 10 stopni, maksymalna od 16 do 18 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, w porywach bardzo silne.

Wczoraj 6 godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 14 stopni, w Kaliszu 12 stopni, w Koninie 12 stopni, w Lesznie 14 w Pile 15 stopni; ciśnienie 784,4 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-731 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: watyaty otrzymują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręcznieli do dnia 10 każdego miesiąca 1/2 wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028 J-18

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wsłono głęboko troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Przeciw alkoholizmowi

Za niespełna rok obchodzić będziemy XXXV rocznicę powstania Polski Ludowej. W chwilach refleksji i wspomnień nad drogą przebytą przez nasz kraj uświadamiamy sobie również nowe zadania, jakie pojawiają się w procesie szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Trzeba przecież kształtować doskonalszy model życia rodzinnego oraz pożądane społecznie postawy ludzi, które odpowiadałyby programowi budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Historyczną zasługą pokolenia Polaków w okresie drugiej wojny światowej jest nie tylko to, że z ofiary ich krwi dzięki bezkompromisowej walce z hitlerowskim najeźdźcą Polska odrodziła się jako państwo robotników i chłopów. To przecież także oni podjęli trud odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, rozbudowy przemysłu i unowocześnienia rolnictwa.

Wśród motywów ich pełnej poświęcenia walki i pracy była godność narodowa, dążenie do zlikwidowania wyzysku człowieka przez człowieka, głęboki patriotyzm, wielkie miłowanie Ojczyzny.

Na drodze rozwoju kraju, którą obraliśmy w ostatnim okresie hitlerowskiej okupacji, stają jednak różne trudności. Są nimi niepożądane, aspołeczne postawy, pasożytniczy tryb życia, pijanństwo i alkoholizm. Wszystko to obniża stan dyscypliny społecznej i porządku publicznego, powodując nieodwracalne często straty moralne oraz straty społeczne. Do szczególnie szkodliwych zjawisk należą zwłaszcza pijanństwo i alkoholizm, będące głównymi czynnikami kryminalnymi, demoralizującymi dzieci i młodzież. Społeczne skutki tego zjawiska wyraźnie dają o sobie znać w rodzinie, zakłócając jej moralne funkcjonowanie. Rezultatem alkoholizmu są nie tylko wypaczone charaktery dzieci i młodzieży, ale także różne kłopoty ze zdrowiem.

Dlatego tak bardzo ważną sprawą jest eliminowanie z naszego życia nadużywania napojów alkoholowych, obyczaju zakorzenionego w niektórych kręgach społecznych zarówno w mieście jak i na wsi, przynależącego także niestety, do zakładów pracy. Zadania, jakie przed nami stoją w zakresie rozwoju

gospodarki, zapewnienia wszystkim możliwości rekreacji i wypoczynku, kształtowania pożądanych postaw młodego pokolenia w miarę potrzeb rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, wymagają od wszystkich wyższej świadomości społeczno-prawnej, pełnej trzeźwości w zakładzie pracy, w czasie wolnym od zajęć służbowych, a więc umiaru i zdrowego rozsądku w tych sprawach.

Jest to zagadnienie ważne dla nas wszystkich — powiedział Edward Gierek na jednym ze spotkań z dziennikarzami — to sprawa rodziny, szkoły, uczelni, wojska, zakładów pracy, organizacji społecznych, stowarzyszeń religijnych, środków masowego przekazu.

Realizując te wskazania trzeba nam — ludziom pracy, działaczom polityczno-społecznym — podejmować śmiało i ofensywnie niepopularny temat walki z pijanstwem i alkoholizmem. Trzeba zwalczać przejawy tego szkodliwego zjawiska wszędzie tam, gdzie ono występuje. Jednym z warunków powodzenia w tym dziele jest zgodność słowa z postępowaniem w zakładzie pracy i poza nim, w rodzinie, w życiu prywatnym i publicznym. Trzeba również, by dyrekcje przedsiębiorstw i administracja państwowa konsekwentnie przestrzegały przepisów prawa dotyczących zwalczania pijanstwa i alkoholizmu. Zjawisko to odbija się niekorzystnie także w sferze ekonomicznej. Zarówno rodziny dotknięte tą społeczną chorobą, jak i całe społeczeństwo, państwo wreszcie ponosi ogromne straty, dźwigając ciężar leczenia i utrzymywania alkoholików. Dlatego też przemysłowa, konsekwentna działalność wszystkich — organizacji społecznych, instytucji państwowych oraz każdego obywatela w zwalczaniu przejawów pijanstwa i niepożądanych postaw pozwoli podnieść kulturę życia społecznego, a więc szybciej zrealizować wspólne marzenia o dostatnim życiu.

WŁODZIMIERZ WILKE

przewodniczący
Oddziału Wojewódzkiego
Społecznego Komitetu
Przeciwalkoholowego
w Poznaniu

Po wakacyjnej przerwie wznowiają swe przedstawienia teatry. Znowu będzie można słuchać koncertów. Salony wystawowe — z reguły otwarte w miesiącach letnich — ważniejsze wystawy, choćby pion liczących plenerów plastycznych lata — odkładają zawsze do jesieni.

O planach repertuarowych, nowych zamierzeniach instytucji artystycznych będziemy informować czytelników „Głosu”. Ale przecież — obok przedstawień i koncertów — ważne jest zaplecze społeczne wydarzeń artystycznych, cały spłot poczyniła kulturalno-artystyczna w regionie. O planach w tym zakresie mówią przedstawiciele wydziałów kultury i sztuki pięciu województw Wielkopolski.

Andrzej Zmysłony, inspektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu: — W nowym roku kulturalnym będziemy przede wszystkim kontynuować sprawdzone formy działania: Kaliskie Spotkania Teatralne, Kaliskie Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, festyny robotnicze, Ogólnopolski Festiwal Szkolnych Zespołów Kameralnych. Zainicjujemy — Jarmarki Kaliskie. W stulecie powstania fabryki fortepianów w Kaliszu chcemy nadać szczególną rangę odbywającemu się, u nas Międzynarodowemu Jazzowemu Festiwalowi Pianistycznemu. Z okazji 160-rocznicy powstania Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego odbędą się cykl koncertów. W Śmiełowie, w Muzeum Adama Mickiewicza wysłuchać będzie można 12 koncertów poezji i muzyki romantycznej — z udziałem wybitnych artystów z całej Polski recytowany będzie tam „Pan Tadeusz”. W Kaliszu, w domu, w którym mieszkała Maria Konopnicka, organizowane zostanie muzeum. Przewidujemy zakończenie odbudowy XVIII-wiecznego pałacu w Ledzowie, przeznaczając go na Muzeum Wnętrza. Oddany zostanie do użytku cały zespół zabudowy w Bolesławcu. Podjęliśmy także prace nad budową parku etnograficznego

Ziemli Kaliskiej na terenie gminy Żelazków niedaleko wsi Półko. W dawnym kolegium pojezuickim w Kaliszu zorganizujemy Muzeum Historii Wielkopolski. Przygotowujemy się także do otwarcia w roku 1979 Liceum Sztuk Plastycznych w Kaliszu.

Krystyna Miedzińska, inspektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Koninie: — Nadal organizować będziemy znane już im-

U progu sezonu

Społeczne zaplecze kultury

prezy: Teatralne Warsztaty Przyjaźni, Ogólnopolski Przegląd Ognisk Muzycznych, Koninśkie Derby Estradowe, reaktywowane w tym roku Dni Konina. Odbędzie się po raz pierwszy na taką skalę przegląd dorobku kulturalnego wszystkich gmin Koninśkiego. Będzie to całoroczna impreza z finałem w Koninie. Pracujemy nad dalszym rozwojem szkolnictwa muzycznego. W nowym sezonie zamierzamy także oddać dla Muzeum Okręgowego zamek w Gosławicach, a w Koninie otworzyć salon „Desy”.

Bolesław Gorzelanny, zastępca dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie: — Szczególny nacisk kładziemy na rozwój ruchu muzycznego i folklorystycznego. Powstają nowe zespoły, trwa odmiadzanie kadr artystycznych. Kontynuować będziemy międzynarodowe konkursy instrumentalistów we Włoszakowicach zorganizujemy także — muzyczne Dni Kurpińskiego. Duże znaczenie przywiązujemy do bazy materialnej, dlatego nadal rozbudowywać będziemy, przy pomocy działań społecznych, wielo-

funkcyjne gminne ośrodki kultury. W dziedzinie czytelnictwa zajmujemy trzecie miejsce w kraju, ale nasze ambicje sięgają wyżej. Będziemy nadal organizować plenery plastyczne oraz, w oparciu o salony wystawienne Leszna, Rawicza i Wschowy, specjalne cykle zmiennych wystaw plastycznych. Ponadto jedną z kamieni w leszczyńskim rynku zamierzamy przeznaczyć na w pełni nowoczesny ośrodek księgarstwa.

Jan Szumański, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Pile: — Będziemy kontynuować działania kulturalne związane z tradycjami patriotycznymi naszej ziemi. Aktywną działalność prowadzić będzie niedawno powstałe Muzeum Wyzwolenia Pili. Trwa budowa 13 izb pamięci narodowej. Nadal odbywać się będzie także plener plastyczny „Artyści zdobywcom Wału Pomorskiego”, a wystawa poplenerowa zorganizowana zostanie w Sofii. Dażyć będziemy do dalszej integracji środowiska twórczego Pili, gdzie chcemy powołać towarzystwo muzyczne. Duże nadzieje wiążemy z działalnością Nadnoteckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Odbędzie się będą spektakle Pilek Sceny Kameralnej, Pilek Dni Literatury oraz turniej poetycki „Zwycięstwo”. Do tradycyjnych imprez należą ponadto „Lato na Palukach”, a także międzynarodowe warsztaty muzyczne w Chodzieży. Kładziemy nacisk na rozbudowę bazy materialnej instytucji kulturalnych, przede wszystkim gminnych ośrodków kultury — dużo tu jest jeszcze do zro-

bienia. Rozbudowujemy też szkolnictwo muzyczne.

Maciej Frajtek, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu: — W nowym roku kulturalnym organizować będziemy pracę głównie z myślą o godnym uczczeniu 35-lecia PRL. Oddamy społeczeństwu trasy Szlakiem Marcina Kasprzaka (Czółów koło Kórnik — Swarzędz — Poznań) i Szlakiem Michała Drzymały (Rako-

niewice i okolice). Otworzymy nowe muzea: na terenie obozu w Zabikowie, Muzeum Józefa Wybickiego w Manieczkach, Muzeum w bunkrach Fortu VII, Muzeum Czerwonego Lubonia. Odsłonięte zostaną nowe pomniki: w stolicy województwa stanie pomnik Armii Poznań, a we Wrześni — pomnik Marii Konopnickiej. Zrekonstruowane będą kwatery cmentarne oraz otoczenie cmentarza żołnierzy radzieckich w Sreminie. Opracowana zostanie plastyczna panorama zdobycia Cytadeli Poznańskiej. Także w nadchodzącym roku zorganizujemy kilkadziesiąt imprez w gminach. Będą to festyny ludowe nawiązujące do dawnych obyczajów: Piwobranie w Grodzisku, Kurdesz Kasztelański w Kostrzynie, święto Rodu Piastów w Gnieźnie, Topienie Marzanny i Noc Kupały w gminie Lubowo, święto nawiązujące do tradycji pocztynionu w Pniewach, Jarmark Chmielo-Wikliniarski w Nowym Tomyślu, Smolary w Obrzycku, festyn nawiązujący do działalno-

Dla dzieci

Wyroby dla dzieci stanowią jeden z ważniejszych działów tego rocznych Targów Krajowych w Poznaniu. Zapotrzebowanie handlu na odzież dziecięcą i zabawki znacznie przewyższa ofertę producentów. W kolekcji dziesięciu noczenia Przemysłu Dzwiniarskiego i Pończoszniczego znalazło się na „Jesieni 78” wiele wzorów, które wzbudzą zainteresowanie handlu i zwiedzających. Na zdjęciu: ekspozycja Jednoczenia Przemysłu Dzwiniarskiego i Pończoszniczego.

Fot. — R. Królak



Poza bramami Charkowa

KORESPONDENCJA WŁASNA Z ZSRR

Lubię ludzi tego pokroju, jak doktor Fiodor Ejsner — kompetentnych, prowadzących wywód logicznie, z przemyśleniami na żartobliwym dygresję. Doktor Ejsner: wicedyrektor Instytutu, szczupły, o mocno posiwiałych włosach, informujący rzeczowo, z dużym wycuciem tego, co może zainteresować dziennikarza.

Przybyłem do placówki naukowej z niemalymi tradycjami; za półtora roku podcharkowski Instytut Hodowli Bydła obchodzić będzie półwiecze działalności. W ciągu pięciu dziesięcioleci lat pogłębiało tu wiedzę mnóstwo ludzi, by upowszechniać ją na środkowej i północnej Ukrainie. Kiedyś, gdy powstawał ten zakład badawczy, tkwił on w stepie; obecnie Charków for pocztami miejskich zabudowań niemal sięga siedziby Instytutu.

— „Nad czym pracujemy? Przede wszystkim nad intensyfikacją hodowli zwierząt, podniesieniem jakości inwentarza, ze szczególnym uwzględnieniem bydła. Z tym wiąże się sprawa racjonalnego karmienia, unasienniania. Na dwu dziesięciu pięciu tysiącach hektarów gruntów, należących do Instytutu utrzymujemy 15 tysięcy sztuk bydła, 20 tysięcy świń oraz 7 tysięcy owiec. Możemy więc prowadzić prace do świadczalne na dużą skalę...

Dociera się tu od szosy bocznej aleją, obsadzoną drzewami. Kompleks budynków z żółtej, licowanej cegły, z boku podjazdu, na tle ścian zieleni, pomnik Włodzimierza Lenina, godny wielkomiejskiego placu. Tuż przy głównym wejściu — fotografie wyróżniających się pracowników.

— „Pracowników naukowych zatrudniamy stu osiemdziesięciu, w tym trzynastu doktorów i stu czterdziestu kandydatów nauk. Areal podzieliliśmy pomiędzy trzy doświadczalne gospodarstwa. Pewnego rodzaju specyfiką Instytutu jest prowadzenie chowu bydła także w systemie swobodnych ferm, przy czym równocześnie wypróbowujemy kilka ich typów. Zebrane obserwacje pozwalają wybierać optymalne rozwiązania, zaskutkujące na wdrożenie w państwowych i spółdzielczych gospodarstwach. Jest więc u nas dyrektor nie tylko naukowcem, lecz zarazem gospodarzem na tysiącach hektarów...

Mój rozmówca, będący członkiem korespondentem Akademii Nauk, mimochodem wspomina, iż miał sposobność zapoznać się z dokonaniem kolegow — naukowców z olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej oraz warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Wymienia nazwiska polskich profesorów, by

za chwilę wrócić do głównej wątku naszej rozmowy.

— Z równą mocą, jak to dzieje się u was Polacy, zabiegamy o łączenie nauki z praktyką. Nasza pomoc dla sowchozów i kolchozów zmierzająca do poprawiania jakości inwentarza, do upowszechnienia ras (albo ich krzyżówek), które zostały uznane za szczególnie nadające się do tutejszych warunków. Kiedyś kładliśmy nacisk głównie na zwiększenie liczby krów typu mlecznego, teraz równolegle rozpowszechniamy krowy mięsno-mleczne. Dominuje u nas bydlę rasy simentalskiej, charolais, jak też ukraińskie, czerwone-stepowe. Ale mamy coraz więcej bydła nizinnego, czarno-białego, choć nasza służba weterynaryjna narzeka, iż przysparza ono wyjątkowo wiele kłopotów...

Zanim poznam pracownika laboratorium Instytutu, a potem jedno z doświadczalnych gospodarstw, słucham relacji drugiego z zastępców dyrektora, kandydata nauk Leonida Lebediewa. Pada nazwa „wielka biała” — rasy świń dobrze w Wielkopolsce znanej. Ale w Instytucie prowadzi się również prace na materiale hodowlanym sprowadzanym z Kanady, Szwecji i Anglii. Chodzi o

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

ści Wacława z Szamotuł w Szamotułach, „Bitwy Morskiej” w Zaniemiętach. Ponadto poznańska Fabryka Samochodów Rolniczych w oparciu o zabytkowy młyn w Bogucinie buduje klub NOT. Trwają prace przy budowie skansenu w Ledogórze, myślimy także o zorganizowaniu w Poznaniu — Salonu Sztuki Dziecięcej.

Andrzej Gościński, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu: — W grudniu 1978 roku odbędzie się impreza związana z 60 rocznicą Powstania Wielkopolskiego; ukażą się także specjalne wydawnictwa. W styczniu 1979 roku w Wiedniu zorganizowane zostaną Dni Poznania — przegląd dorobku kulturalnego naszego miasta. Rok 1979 będzie Międzynarodowym Rokiem Dziecka. W Poznaniu odbędzie się IV Biennale Sztuki dla Dziecka. W maju 1979 roku zorganizowane zostaną imprezy związane z ważnym wydarzeniem w naszej kulturze narodowej — 150-leciem Miejskiej Biblioteki Publicznej imienia Edwarda Raczyńskiego. Zaczynamy przygotowania do 60-lecia poznańskiej Opery. Kontynuować będziemy oczywiście dotychczasowe inicjatywy kulturalne: Poznańską Wiosnę Muzyczną, Międzynarodową Wiosnę Estradową, Jarmark Świętojański, Międzynarodowy Salon Fotograficzny „Foto-Expo”, Ogólnopolski Konkurs Malarstwa imienia Jana Spychalskiego, organizowany wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” przegląd dorobku kulturalnego poznańskiej spółdzielczości mieszkaniowej, a także — przegląd dorobku młodzieżowych szkół artystycznych. Oddaliśmy do użytku nowo zorganizowany zespół Szkół Muzycznych numer 2 przy ulicy Głogowskiej, a wkrótce zakończone zostaną prace przy tworzeniu stałej siedziby teatru „Marcinek” w Pałacu Kultury.

Zamotował

WŁODZIMIERZ BRANIEC

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KALISKIE

Wspólny interes

Na początku września br. odbyło się w Kaliszu krajowe spotkanie pegeerowców. Co najmniej połowa zjednoczeń PGR przysłała swoich przedstawicieli, żeby na przykładzie tego województwa umocnić się w przekonaniu, iż dobrze ustawiona kooperacja w zakresie produkcji zwierzęcej, a także i roślinnej, może się opłacać zarówno PGR-om, jak i rolnikom indywidualnym.

Wystuchawszy kilku rzeczowo opracowanych referatów i wystąpień, obejrzawszy gospodarstwa rolników-kooperantów i fermy państwowe, do których trafia przychówek z chłopskich chlewni i obór, gdzie się choć pokrótce przedstawia zasady i wyniki produkcyjnego współdziałania tych dwóch sektorów gospodarki rolnej.

Kaliskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowej Gospodarki Rolnej, zajmując 40 000 hektarów użytków rolnych (10 procent w województwie), ma znaczną obsadę inwentarza, lecz zbyt mało materiału wyjściowego do chowu. Stale przejmując grunty do zagospodarowania musi czym prędzej wypełniać obory i chlewnie. Kaliskie PGR-y, mając w stadzie zaledwie 4,4 procent macior, zakupują ponad połowę potrzebnych do tuczu warchlaków, z czego aż około 35 procent z gospodarstw kooperujących z nimi rolników indywidualnych. W minionym roku gospodarczym 1977/78 zakupiono także około 47 procent potrzebnych do chowu cieląt, z czego 13,4 procent pochodziło od rolników-kooperantów.

Mógłby ktoś w tym miejscu postawić zarzut: Ale musieli ich to zdrowo kosztować!

Rzeczywiście, kosztowało. Na zakup inwentarza żywego wydano w 5 przedsiębiorstwach i kombinatach ponad 188 milionów złotych, z czego przeszło 74 miliony złotych wpłynęło do kieszeni rolników-kooperantów. Jeden tylko duży Kombinat Taczanów, który traktuje początkowo chów trzody chlewniej jako produkcję uboczną (specjalizacja w chowie bydła i owiec), nie ma w ogóle macior w stadzie; musieli wydać na zakup 6980 warchlaków blisko 17 milionów złotych. Choć otrzymał tylko niecałe 3 miliony złotych dotacji państwowej na ten cel, jakoś bynajmniej nie splajtował. Przeciwnie, miał w minionym roku gospodarczym 40 milionów złotych zysku, a dyrektor Wojciech Kliber usiłował swoich kolegów po fachu zaproszonych z całego kraju przekonać, że z kooperacji może być tak wielka korzyść jak na przykład sprzedaż 620 ton wieprzowiny.

Zapewne dla kombinatu wielki interes to nie jest, jeśli policzyć wysokie ceny zakupionych warchlaków i duży koszt paszy, choćby ona była nawet wyprodukowana na własnym zakresie, ale za to jest pozytywne ogólne społeczne. Kraj potrzebuje wieprzowiny i trzeba ją wyprodukować bez ciągłego oglądania się, kto na tym straci, a kto zyska. W bilansie krajowym to wszystko i tak musi się zrównoważyć.

Dlatego właśnie w kaliskich pegeerach tuczy się swinie w pietrowych bateriach, żeby ich więcej pomieścić w takich samych murach. Dlatego buduje się we własnym zakresie takie fermy, jak w Paulinówku, należącym do Kombinatu Taczanów, gdzie w trzech budynkach pomieści się 3300 sztuk. Pierwszy budynek ukończono w maju br., a już od tego czasu zdołano sprzedać pierwszą partię 1100 tuczników. Obecnie do nowych warunków przystosowuje się 1900 sztuk warchlaków zakupionych od rolników-kooperantów. Kompletna mechanizacja zadawania paszy i uprzęta odchowu pozwala zredukować obsługę do trzech osób.

W tej chlewni znalazły się zapewne warchlaki jednego z dwustu kooperantów Kombinatu Ciesława Balcera z Krzywosłowa w gminie Gołuchów, który ma od trzech lat umowę stałą na dostawę. Dzięki takiemu odbiorcy warchlaków jak Kombinat Taczanów, mógł sprzedać w tym roku 14 ton żywa wieprzowego z 11-hektarowego gospodarstwa. Przed trzema laty, zanim się wyspecjalizował w chowie warchlaków (trzymania obecnie po 15 - 20 macior), sprzedawał do GS 12 ton żywa wieprzowego i wieprzowego. Musiał się więc nauczać wraz z ojcem i żoną. Teraz do obsługi inwentarza wystarczały dwie osoby, które przecież mają jeszcze inne prace w gospodarstwie.

Na drodze do specjalizacji znajduje się młody rolnik Edward Cichy z Taczanowa. Objawia go gospodarstwo, miał wielkie kłopoty z budową chlewni. Dyrekcja kombinatu pomogła mu w zakupie materiałów budowlanych, szczególnie ogrodzeń kójców i kamionkowych koryt. Na 10,5-hektarowym gospodarstwie będzie mógł uchronić około dwustu warchlaków, w ubiegłym roku sprzedał kombinatowi sto sztuk, bo nie miał jeszcze większej chlewni. W tym roku dostarczył już 85 sztuk, ale w jednej części niewykończonych jeszcze całkowicie budynku grzało się w ciepłe promienniki kilka dziesiąt prosiąt.

Od kooperacji do integracji — tak brzmi obecne hasło w województwie w kaliskich PGR-ach. Rozwija się zatem popśpiesznie bazę materiałno-techniczną (mechanizację, suszarnictwo), żeby przysięść ze skuteczniejszą pomocą w świadczeniu usług rolnikom-kooperantom. Dążąc do samo wystarczalności w zaopatrzeniu w materiał wyjściowy do chowu inwentarza, bynajmniej nie zamierzają się zerwać dotychczasowych więzi kooperacyjnych. Współpracę tę będzie się tam pogłębiać i rozszerzać, głównie w kierunku kooperacji nakładczej, to znaczy wstawiania warchlaków i cieląt z PGR do dalszego chowu rolnikom indywidualnym, wykorzystując ich pomieszczenia gospodarskie i rezerwy siły roboczej.

Zintensyfikuje się gospodarkę chłopską poprzez zaopatrywanie w nasiona roślin pastewnych, udzielanie pomocy w nawożeniu, zbiorze plonów i ich konserwacji, organizowanie wzajemnie się uzupełniających produkcji pasz, podejmowanie wspólnej działalności na użytkach zielonych. Rozszerzy się usługi kombinowania zbóż, suszenia zielonki, napraw sprzętu mechanicznego. PGR-y będą udzielać pomocy w zakresie remontów i modernizacji budynków inwentarskich, a także świadczyć usługi typu kulturalno-socjalnego.

Taka propozycja współpracy kooperacyjnej odpowiada rolnikom z okolicznych gmin. Coraz więcej gospodarzy nastawia się na specjalizację w powiazaniu z PGR-ami, czego wyrazem jest zawarcie w roku bieżącym 245 umów wieloletnich w województwie kaliskim i drugie tyle umów jednorazowych, które zazwyczaj przekształcają się w umowy wieloletnie.

Kaliska koncepcja związków kooperacyjnych z gospodarką indywidualną znalazła uznanie w oczach przedstawicieli władz resortowych. Zamierza się upowszechnić doświadczenia pegeerowców i wprowadzić w praktyce krajowej.

MARIA POLCYNOWA

PILSKIE

Woda — dobro niedoceniane?

Wydałoby się, że problem wody w Pilskim — bogatym w zasoby wodne — nie istnieje. Czy tak jest faktycznie?

Tereny województwa pilskiego są korzystnie położone w dorzeczu rzeki Odry. Przepływają tu takie rzeki, jak Warta, Noteć, Gwda, Wełna, Drawa i Łobzonka. Jest tu 200 jezior o powierzchni większej niż 10 ha, 24 jeziora przekraczają powierzchnię 100 hektarów. Największe akweny wodne to jeziora: Bytyńskie, Kaliszskie, Borówno, Stawianowskie, Raduńskie i Zdobno.

Czystość tych wód pozostawia jednak wiele do życzenia. Warta na odcinku od dopływu Neru do ujścia zaliczana jest do rzek o wysokim stopniu zanieczyszczenia, nie odpowiadającego planowanym normom. W Pilskim odpowiada trzeciej klasie czystości, przy planowanej drugiej. Głównym źródłem zanieczyszczeń jest miasto Wronki. Każdej doby wpływa tu 10 165 metrów sześciennych ścieków. Dla nikogo tajemnicą nie jest, że stopień oczyszczania tych ścieków jest znikomy.

Poważny niepokój budzi stan czystości płynącej przez województwo na odcinku 120 km Noteć. Rzeka ta jest najzanieczyszczonym nurtem wodnym w Pilskim. Zaliczana jest do drugiej klasy czystości wód. Z prowadzonych pomiarów i obserwacji wynika, że wypadkowa czystości nie ści się od czasu do czasu w trzeciej klasie lub nie odpowiada żadnej normie! Każdej doby z Ujścia, Czarnkowa, Wielonia, Drawskiego Młyna zrzucane są znaczne ładunki zanieczyszczeń. Pogarszają one systematycznie jakość wody w tej rzeki, a z czasem mogą doprowadzić do całkowitej jej dyskwalifikacji jako źródła zaopatrzenia dla potrzeb gospodarczych i rolnictwa.

Podobnie ma się rzecz z rzekami Gwdą i Wełną. Spływają do nich pokaźne ilości ścieków z takich miast, jak Pila, Wałcz, Jastrowie, Złotów, Rogoźno i Wągrowiec.

O wiele korzystniej przedstawia się stan czystości wód stojących. Decyduje tu oddalenie od większych źródeł zanieczyszczeń. Niemniej i te, które znajdują się w ich zasięgu, jak np. jeziora Raduńskie, Złotowskie, Liptowskie i Stobno, są już częściowo skażone.

Wrogimi naturalnych zasobów wodnych jest również brak opadów deszczu. Pilskie w tym roku było dotknięte suszą. Stracił nie są w stanie wyliczyć nawet znaczne opady ostatniego okresu. W bilansie opadów zabrakło bowiem aż kilkudziesięciu mm do średniorocznej opadów. Spowodowało to znaczne obniżenie się wód gruntowych, długotrwałą suszę, a co za tym idzie straty w rolnictwie. Chroniczny brak opadów spowodował nawet, że w rejonie rzeki Wełny pojawiła się roślinność stepowa! Stąd też najpilniejszym zadaniem jest zabezpieczenie terenów rolniczych przed skutkami suszy. W zatwierdzonym niedawno programie ochrony środowiska naturalnego województwa pilskiego do 1990 roku przewiduje się m.in. budowę około 30 zbiorników retencyjnych oraz podwyższenie lustra jezior, w celu uzyskania łożysk blisko 60 mln metrów sześciennych wody.

WŁADYSŁAW WRZASK

KONIŃSKIE

Historia wykopana spod ziemi

Kole — miasto w województwie konińskim znane jest dziś z przemysłu. Przed wiekami był to gród warowny, broniący bezpieczeństwa najbardziej zaludnionych ziem naszego kraju. W XIV stuleciu w Kole powstał zamek warowny — dzieło Kazimierza Wielkiego. Był ogniwem w ciągu warowni w Pzdrach, Koninie, Przodczu i Łęczycy, których zadaniem była obrona kraju przed najazdami Krzyżaków oraz zapewnienie bezpieczeństwa szlaków handlowych. System ten uzupełniany był ciągiem grodów stożkowych, które stanowiły przede wszystkim punkty obserwacyjne ruchów wojsk przeciwnika. W Konińskim zlokalizowano je w Mrówkach, Świętem, Trzemeszku i Piekarach. Było ich zapewne wiele więcej.

Wszystkie te obiekty stanowią ważne źródło informacji o Polsce z tamtych wieków — o kulturze, poziomie życia, systemie obronnym, umiejętnościach rzemieślników, codzienności mieszkańców naszego kraju. W żadnym z nich nie były prowadzone badania archeologiczne. Postanowili je przeprowadzić pracownicy Muzeum Okręgowego w Koninie z jej dyrektorem — doktorem archeologii Lucją Pawlicką-Nowak. Od kilku lat pod jej kierownictwem prowadzone są wykopaliska, wcześniej na terenie grodzów stożkowych, zaś od dwóch lat na zamku w Kole.

O wyborze tego zamku dla pierwszej o większym zakresie działalności archeologicznej zdecydowała jego historia oraz bogactwo danych historycznych i przekazów pisemnych. Wprawdzie jako obiekt wymieniany jest w każdym niemal źródle z tamtego okresu i w większości współczesnych prac historycznych, jednak za piską są skróty i niepełne. Wiadomo, że odbywały się tu zjazdy szlachty wielkopolskiej. W 1452 roku Kazimierz Ja-

giellończyk przyjął w kolskiej warowni poselstwo miast pruskich. W ciągu 200 lat jego historii — później zamek uległ zniszczeniu, a raczej zaniedbaniu — rzadziło w nim ludzkie znaki z zapisów historycznych: Jan Zawisza z Garbowa, herbu Sulima; Hieba z Rogowa, herbu Działosza, kasztelan sandomierski, podskarbi koronny. W 1476 roku zaadaptowano warownię na siedzibę Anny Sochaczewskiej, córki Konrada Oleśnickiego. Ta żyła w nim krótko. Potem już rola i znaczenie zamku zaczęły maleć. W XVII wieku August II na Sejmie Koronnym wydał zarządzenie, przekazujące zamek we władanie Bernardynów. Miał im służyć za źródło materiałów budowlanych. Grube spoiste mury oparły się jednak tym zakusom...

Rozpoczynając wykopaliska — mówi dyrektorka Lucja Pawlicka-Nowak spodziewaliśmy się ciekawych odkryć. Nikt tu nigdy nie kopał. Można było więc oczekiwać licznych śladów materialnych z okresu 200 lat świetności zamku. Sądziłoby się, że znajdziemy odpowiedzi na liczne pytania: jak żył jego mieszkańcy, czym się zajmowali. Czekaliśmy na odkrycie części mieszkalnej. Po dwóch latach prac największą sensacją są obiekty, których nie odkryto. Nie ma śladu po części mieszkalnej. Może jeszcze rok przyszyły coś przyniesie, choć szanse są minimalne. Grupa dysponuje precyzyjnym i rzadkim urządzeniem, które pozwala na odkrycie w ziemi „ciał obcych”. Na zasadzie znielenych oporów przepływającego prądu stwarzanych przez mury, większe przedmioty czy przestrzenie puste — przebadano cały teren zamku i co było, odkryto. Przekopano dziedzińce odsłonięte szczątki ceramiki, dość prymitywnej i skromnej w zdobnictwo, części konnego rynsztunku, kości zwierząt. Najefektowniejsze są kafele z dość bogatą ornamentyką roślinną i zwierzęcą, a także postaciami ludzkimi. To jedyny dowód przepychu. Świadczy to o skromności życia na zamku, a także o małej liczbie stałych mieszkańców.

W ubiegłym roku natknięto się na zewnatrz muru, tuż przy fundamencie, na szczątki 6-7 letniego dziecka. Ciało wrzu-

czone w pośpiechu, owinięte jedynie w jakąś materię, do dołu pracownicy wykopali w grubej warstwie zaprawy murarskiej. Domyślać się jedynie można, że było to w stanie zrobić ręce mężczyzny. Jakemu tragicznemu wydarzeniu ten pochówek towarzyszył, pozostało tajemnicą. Obok, przy ścianie północnej, również po zewnętrznej stronie odkopano resztki więzi mieszkalnej. To wyjątek, jeśli chodzi o zamki kazimierzowskie. Dopiero badania architektoniczne pozwolą odpowiedzieć, kiedy wieża powstała i czemu służyła. Dowiedziono też, że dziedzińiec zamku nie był brukowany. Pod warstwą ziemi znaleziono tam resztki zabudowań z okresu wznoszenia zamku.

Prace w przyszłym roku dać mają ostateczną odpowiedź na dwa podstawowe pytania — czy zamek posiadał część mieszkalną oraz co spowodowało runięcie wschodniej ściany? Planuje się także przebadanie dróg dojazdowych, które wiodły do zamku.

Po zakończeniu prac wyniki badań zebrane zostaną w opracowaniu monograficznym, obejmującym całość wiedzy o obiekcie. Poszerzy ono skąpe dane o zamku, który związany jest z okresem naszego państwa, wyjątkowo bogaty w znaczące wydarzenia. Stanowiąc będzie też uzupełnienie wiedzy o obiektach warownych wznoszonych za czasów Kazimierza Wielkiego.

Istotny wydaje się jeszcze jeden rezultat prac archeologicznych prowadzonych w Kole. Młodzi pracownicy Muzeum Okręgowego z Konina zdobywają tu umiejętności praktycznych badań terenowych, które przydadzą się podczas przewidywanych na przyszłe lata prac wykopaliskowych w innych rejonach województwa.

WOJCIECH PLUTOWSKI

LESZCZYŃSKIE

Na

Za opłatkami miasta Bolesław Karolew. W Karolewie mieści się siedziba dyrekcji Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych, we władaniu którego jest 7200 hektarów użytków rolnych. Jak na tej ziemi gospodarzy 1100-osobowa załoga?

Przyjrzyjmy się niektórym problemom, jakie nurtują kierownictwo kombinatu i istotne są zarówno dla załogi, jak i dla wszystkich — akcjonariuszy tego wielkiego rolnego przedsiębiorstwa, którego zadaniem jest dawać jak najwięcej żywności.

Weźmy na przykład fermę bydła mlecznego w Jeżewie. Zupełnie nowa, na 640 sztuk. Zakonczono jej budowę w kwietniu roku ubiegłego i od wiosny się ją zasiedla jałowkami. Dziś jest ich około 300 sztuk. Według założeń technologicznych komplet lokatorów musi się znaleźć półtora roku po rozruchu. Wciąż nie ma potrzeby się martwić niepełną obsadą, zwłaszcza, że tu i ówdzie trzeba jeszcze dokonać poprawek budowlanych i załoga fermy wprawdzie się musi do nowych obowiązków, a poza tym nikt z rekawa nie wytrąca na raz 640 jałowek. Ale jest inny problem w Jeżewie. To sprawa mieszkań dla 18 ludzi stałej obsługi fermy i ich rodzin. Na razie mieszkań nie ma. I na dobrą sprawę nie wiadomo, czy będą. To znaczy muszą być, ale czy w Jeżewie, czy w odleg-

łym o 4 kilometry Karolewie, gdzie powstaje właśnie mieszkaniowe, z kotłownią, centrum handlowo-usługowym (na razie w planach i oczyszczania ścieków komunalnych (też jeszcze na papierze). Dyktant jest tego rodzaju: czy dowozić załogę fermy z Karolewa, czy też raczej ponieść dodatkowe koszty z powodu konieczności organizowania oddległego placu budowy, zaopatrzenia jeżewskich mieszkańców w wodę bieżącą, kanalizację i ogrzewanie centralne? Produkcja mleka musi odbywać się na minutę i to już od wpół do czwartej rano. Kto chciałby dojeżdżać na tę godzinę z odległości choćby tylko 4 kilometrów? A zima, w nieogrodzonej? Ta sama zima inaczej wygląda w Poznaniu czy Warszawie, a inaczej w gminie Karolew. W mieście są chodniki, tramwaje i zaciśnięte przestrzenie, odgródzone od zawiei murami wielkich domów. W Karolewie jest błoto, śnieg, nie ma miejskiej komunikacji. Wciąż pewnie zwycięży koncepcja oddzielnego bloku przy samej fermie.

I nie tylko przy tej jed-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

POZNAŃSKIE

Miastu ogród się śni...

Stęszew ma mieszkańców niecałe 4 000. Odległość od Poznania 20 kilometrów. Wąskie, ale zadbane uliczki, kwadratowy rynek. Przemysłu wielkiego nie ma, osiedli nowoczesnych też nie. Bogata za to historia. Rozpoczynająca się w roku 1370 uzyskaniem praw miejskich.

PRZYSTANEK NA DRODZE

Jeszcze nie tak dawno wszyscy przepychali się przez miasto. I wielkie dostawcze ciężarówki, i wozy, i zmotoryzowani turyści zmierzający trasą Poznań — Wrocław. Ulicami, przez rynek z benzynową stacją i piękną starą kamieniczką z drewnianymi podcieniami... Dym, hałas; przejeżdżać było nie było. Teraz jest obwodnica. Zrobiło się cicho. A kiedy autobusami i po ciągami odjeżdżają stęszewianie do pracy — do Poznania, jest nawet bardzo cicho.

— Jesteśmy dla Poznania sypialnią — mówi Maria Łowicka, sekretarz Biura Urzędu Miejsko-Gminnego w Stęszewie. — Nie da się ukryć, że pasujemy do tej socjologicznej definicji. Bo odległość od wielkiej aglomeracji niewielka i każdego dnia dojeżdża półtora tysiąca osób. Oni rzeczywiście śnią tu tylko, bo przecież i zakupy większe robią w Poznaniu, i tam chodzą do kina, kawiarni, na spotkania. Myśleliśmy o tym, by bliżej podejść do Poznania, wtopić się w jego wielkie granice. Poprzez regularne połączenia podmiejskimi „czerwonymi” autobusami. Ale to na razie okazało się niemożliwe.

A więc droga inna: na miejscu stwarzać takie centrum, żyjące własnym rytmem, żeby przeciwstawić się tej sypialnianej ciszy.

Nie jest to zbyt proste — tym bardziej, że w miejscowych zakładach kierownicze stanowiska pełnią ludzie przyjezdni. I kiedy zakończy swoją pracę, wracają do Poznania, do swoich domów i spraw. Z pewnością myślą również o sprawach swojego przedsię-

wzięcia, ale o Stęszewie — ja kim jest i powinien być po południu, chyba nie. Nie są więc zbyt zainteresowani tym, aby włączyć się do wspólnego w mieście działania.

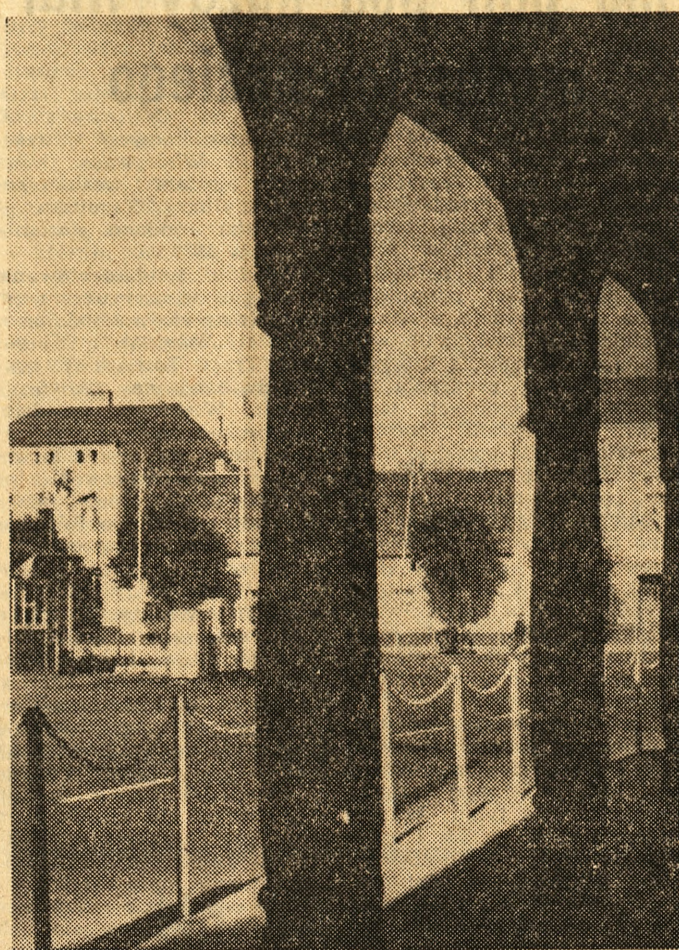
SPOTKANIA NA RYNKU

Tu zbiegać się mają wszystkie drogi mieszkańców. Rynek więc musi być piękny i taki naprawdę miejski. Żeby się czuło, iż tu właśnie jest centrum. Wokół obelisku pamiątkowego — kwiaty i zieleń. Między zabytkowymi kamieniczkami — nowoczesne sklepy, punkty usługowe. Właśnie kończy się budowa domu mieszkalnego; na jego parterze będzie sklep. I dom handlowo-usługowy również zostanie otwarty.

Na razie o takim obrazie rynku mówi się w czasie przyszyłym. Bo wszystko przez stację paliw. Jak pogodzić taki zabytkowy zakątek z ruchem samochodów, zgiełkiem i spelinami? Uznano, że stacja tu nie pasuje. Szczególnie teraz — po oddaniu do użytku obwodnicy. Tam trzeba ją przenieść. Zaplanowano więc budowę nowoczesnej stacji benzynowej wraz z myjnią, barem szybkiej obsługi i całym nieodzownym „gospodarstwem” — na obrzeżu miasta.

A wtedy rynek — będzie rynkiem prawdziwym.

Sprawę wody trzeba jeszcze załatwić do końca. Dokładniej mówiąc — wodociągów, bo wody jest pod dostatkiem — tyle że „nie uchwycona” i nie doprowadzona do mieszkań. Zakłady pracy i mieszkańcy dawno już się opodatkowali i zgłosili chęć pomocy przy niefachowych robotach. Gromadzi się środki, materiały. Trwa obecnie opracowywanie dokumentacji. Trzeba się do tego — dużego jak na możliwości Stęszewa — przedsięwzięcia solidnie przygotować. Zeby poszło sprawnie i w miarę szybko. Jak dawniej, przed kilku laty z ośrodkiem zdrowia, kiedy to wspólnym wysiłkiem za kładow pracy i mieszkańców zbudowano nowoczesną placówkę ze



Rynek Stęszewa musi być piękny...

Fot. — Archiwum

specjalistycznymi gabinetami, laboratorium. W pomieszczeniu stałym — urządzone biblioteki. W dawnej bibliotece — klub seniora. Wiedzą tutaj co to znaczy gospodarstwo...

Mają też mieszkańcy Stęszewa Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Posiada dwie sale, za plece. Ale tak naprawdę, to nie tętni życiem. A przecież można byłoby nie tylko kółko fotograficzne mieć własne, ale i zespół żywego słowa, muzyki. Władze próbują pobudzić ośrodek do działania z werwą. Wierząc, że w końcu się uda.

...I DUŻO ZIELENI

— Śni nam się tu w Stęszewie miasto-ogród — zwierza się rozmówczyni. — Taki cały ciąg zieleni od ulicy Chrobrego, Poznańska, nad rzeką Samicą — do Pańskiej Góry (tak tu się nazywa po zakończeniu po dawnym średnio-wiecznym zamku). W ten sposób Stęszew stanie się naprawdę atrakcyjnym miejscem wypoczynku tak dla mieszkańców, jak i dla przyjezdnych z Poznania. Jest przecież otoczony malowniczymi jeziorami: Dębno, Bochenek, Lipno, Witobiel. Nad Lipnem, w starym sosnowym lesie można spędzać wakacje w dobrze zagospodarowanym ośrodku. Są domki kempin-

gowe, jest pole namiotowe, restauracja, wypożyczalnia sprzętu wodnego.

Opracowaniem planu miasta — ogrodu, które stęszewianie zamierzają utworzyć tu w sąsiedztwie Wielkopolskiego Parku Narodowego, podjęła się poznańska Akademia Rolnicza. A więc będzie (najpierw trzeba jednak uporać się z wodociągami „wykopkami”) deptak obsadzony różnorodną zielenią, krzewami.

— Z miejsca Stęszew wypięknije — mówi mieszkanka. I już myślała o budowie stadionu. To bardzo ważne. Niewiele rzeczy tak łączy mieszkańców, ekscytuje młodzież, jak sportowe zmagania na własnym boisku. Na razie jest mały plac. Ale przecież chcą tu mieć wielką płytę do gry w piłkę, korty tenisowe, zaplecze, szatnie...

Tak więc nie brakuje u nas inicjatyw — kończy rozmowę Maria Łowicka. — Trzeba je tylko właściwie ukierunkować i tak podsycać, żeby chęcią pracy dla siebie, dla swego miasta ogarnąć wszystkich.

JOLANTA LENARTOWICZ

Górnictwo perspektywy



Zaden kraj na świecie nie może poszczycić się tak wytrwałym i daleko idącym wysiłkiem w rozbudowie górnictwa węglowego i tak doniosłym efektem rozwoju górniczej bazy surowcowej w ogóle, jak Polska. Dziś, kiedy posiadanie lub nieposiadanie surowców, w tym zwłaszcza energetycznych, należy w kategoriach gospodarki światowej do spraw decydujących o możliwościach płatniczych i perspektywach rozwojowych poszczególnych krajów, a często jest także atutem przetargowym, elementem „siły przebić” w układach międzynarodowej polityki gospodarczej, fakt ten mów sam za siebie.

Świat daleko poszedł naprzód w intensywności wykorzystania bogactw naturalnych Ziemi. Jeszcze w 1960 roku wydobywano na świecie 2,6 miliarda ton węgla kamiennego i brunatnego — dziś 3,3 miliarda ton w skali rocznej. Wydobyte ropy naftowej zwiększyło się w tym czasie z miliarda do 2,8 miliarda ton, siarki — z niespełna 8 do 19 milionów ton, boksytów — z 29 do 80 milionów ton, fosforu — z 41 do 120 milionów ton, rud metali kolorowych — z około 12 do 20 milionów ton — w przeliczeniu na czysty metal. Proces ten postępuje nadal, w nie słabnącym tempie.

A u nas? — W pierwszym powojennym roku 1946 Górny Śląsk startował z 46 milionami ton wydobytego węgla kamiennego; węgiel, który w tym okresie był naszą niemal jedyną dewizową walutą, umożliwiał pokrycie większości potrzeb importowych kraju. Obecnie, kiedy węgiel jest w naszym ciągu jednym z podstawowych źródeł dewizowego zarobku, a przy tym najważniejszym, do czasu rozwinięcia energetyki atomowej, gwarantem zaspokojenia ogromnych potrzeb energetycznych kraju i w tym sensie jednym z podstawowych czynników rozwoju ekonomicznego — zbliżyliśmy się do granicy 200 milionów ton rocznego wydobycia. Granicę tę, jak wynika z planów resortowych, przekroczymy już w roku przyszłym, by w 1985 dojść do 240 milionów, a w perspektywie dalszych piętnastu lat — do 300 milionów ton.

Już dziś jesteśmy — i chyba pozostaniemy do końca naszego wieku — czwartą, po ZSRR, USA i Chinach, potęgą węglową świata. Miliardy złotych, asygnowane corocznie na rozbudowę i powiększanie zdolności wydobywczych zagłębia górnolęskiego i rybnickiego, a ostatnio również na budowę od podstaw bogatego zagłębia lubelskiego, na mechanizację kopalni, polepszanie warunków pracy górnika i maksymalne zabezpieczanie jego potrzeb socjalnych, opłacały się gospodarce we wszystkich dotychczasowych etapach rozwojowych Polski Ludowej. Opłacać się będą również, nawet w zwiększonej skali, w latach następnych. Już obecnie za węgiel, koks i inne paliwa sprzedawane na rynkach zagranicznych, otrzymujemy równowartość prawie 2 miliardów dolarów w skali rocznej; w latach osiemdziesiątych będzie to na pewno suma znacznie większa. Dzięki sukcesom górnictwa węglowego — w tym również górnictwa węgla brunatnego — możemy zapewnić dziś produkcję energii elektrycznej na poziomie około 120 miliardów kilowatogodzin w skali rocznej, a jest to poziom równy w przybliżeniu produkcji Stanów Zjed.

nocnych w ostatnich latach przed drugą wojną światową. Inna rzecz, że w stosunku do dzisiejszych potrzeb jest to poziom zaledwie wystarczający, zmuszający do dalszego, intensywnego rozwoju bazy energetycznej: w tym miejscu chodzi tylko o przedstawienie wielkości dokonań ekonomicznych, które bez inwestowania w węgiel byłyby po prostu niemożliwe.

Polska w swym dotychczasowym rozwoju gospodarczym postawiła nie tylko na węgiel. Jesteśmy liczącym się w świecie producentem miedzi, cynku, ołowiu, siarki, soli kamiennej, licznych surowców dla przemysłu materiałów budowlanych. W większości tych surowców zdobyliśmy pozycję eksportera, znanego w Europie i na innych kontynentach. Nie jesteśmy w tej dziedzinie, oczywiście odośmoleni.

Na intensyfikację wydobycia, przetwórstwa i eksportu górniczych bogactw naturalnych postawili w ostatnich latach, znakomicie na tym wychodząc, m. in. Kanada, Australia, Wenezuela, Iran, rozwijając na bardzo dużą skalę swe górnictwo. Związek Radziecki, Bułgaria, Jugosławia. Zwiększa dwa pierwsze z wymienionych krajów uczyniły godne uwagi postępy produkcyjne: kanadyjskie wydobycie rud miedzi, cynku, ołowiu, azbestu, niklu, żelaza w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wzrosło kilkakrotnie, to samo można odnieść do australijskiej produkcji rud żelaza, metali kolorowych, boksytów, węgla.

Nadchodzące lata będą w Polsce okresem dalszego intensywnego — i, co ważniejsze, bardziej wszechstronnego niż dotychczas — rozwoju górnictwa bazy surowcowej. Przyjmując się do wydobycia 240—250 milionów ton węgla w połowie lat osiemdziesiątych, pracujemy równocześnie, jako jeden z nielicznych na świecie, nad technologią otrzymywania z węgla paliw płynnych i gazowych. W szybkim tempie dążymy — w górnictwie miedziowym — do poziomu 500 000 t, a w perspektywie do miliona ton rocznego czystego metalu, uzyskiwanego z rud lubińskich: planujemy równocześnie odpo-wiednią rozbudowę hutnictwa miedzanego i przemysłu elektrotechnicznego, w którym metal ten odgrywa zasadniczą rolę. Budujemy odkrywkę bełchatowskiej i tworzymy zarazem w tej centralnie usytuowanej rejonie jeden z największych w Europie ośrodków energetycznych pracujących na bazie węgla brunatnego. Uwzględniając doświadczenia i możliwości eksportowe, zwłaszcza w odniesieniu do krajów RWPG i rynków Trzeciego Świata, programujemy ponadto w latach osiemdziesiątych rozbudowę przemysłu maszyn i urządzeń górniczych; w projekcie jest m. in. podjęcie, wspólnie z przemysłem radzieckim, produkcji ciężkich wywrotek samochodowych dla kopalń odkrywkowych oraz statków morskich, przystosowanych do podmorskich wierceń pokładów ropy i gazu.

„Obszarem szczególnego zainteresowania naszego społeczeństwa, a także szczególnego zaangażowania wysiłków naukowych, technicznych i inwestycyjnych — mówił na XII Plenum KC PZPR Edward Gierk — będzie w nadchodzącym dziesięcioleciu głębsze rozpoznanie i racjonalne wykorzystanie zasobów naturalnych kraju. Wszystko przemawia za tym, że świat znalazł się w nowej sytuacji i wkroczył w erę coraz droższych surowców, energii i żywności. Musimy stać się czołowym problemem, które wynikają z tej sytuacji”.

Te problemy — to zarówno nowe inwestycje, ściślej związane z produkcją górniczą z nauką, nowe technologie wydobycia i przetwórstwa, a także dalszy rozwój ekonomiczno-socjalnej bazy górnictwa we wszystkich jego gałęziach. Ma ono w Polsce nadal, tak jak miało przez 34 lata Polski Ludowej duże perspektywy, nawet większe niż kiedykolwiek przedtem. Ma też swoje określone wymogi: potrzebuje ciągle dobrej, ofiarnej pracy górników i aktywnego zaangażowania całego społeczeństwa.

KAROL RZEMIENIECKI

7 200 hektarach

nej. Folwarki kombinatu rozrzucone są w promieniu dwudziestu kilometrów. Na mapie ziemie PGR-owskie wyglądają jak archipelag wysp na morzu ziemi chłopskiej i lasów. Tych folwarków (w oficjalnej nomenklaturze zwanych zakładami), jest w kombinacie 34. W większości zdekapitalizowane, z zabudowaniami pamiętajacymi ubiegłe stulecie. Zeby krowy, cielęta i świnię miały godziwe warunki bytowania, żeby ludzie z obsługi mogli jako tako i coraz lepiej mieszkać, trzeba w majątek kombinatu inwestować, czyli budować nowe obory, chlewnie, cieleńniki i owczarnie, remontować, a częściej jeszcze budować nowe domy mieszkalne i niezbędne zabudowania socjalne dla pracowników.

Pięć, sześć lat temu w grupie remontowo-budowlanej w Karolewie było 40 ludzi, plus kierownik, plus magazynier. Dziś jest ich przeszło 140, a nie nadążają z robotą. Wspomagani są przez gościnne Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, które buduje fermy, osiedle mieszkaniowe, kotłownię, magazyn zboża. Buduje się dziś w Kombinacie Karolew jak nigdy do

tąd. Ale to wciąż za mało w porównaniu do apetytów, w porównaniu do zaległości powstałych w okresie kilkudziesięciu lat chronicznego niedoinwestowania.

Weźmy tylko same potrzeby mieszkaniowe załogi. Wprawdzie statystycznie nie jest źle. Kombinaty Karolew dysponuje 770 mieszkaniami służbowymi, ale 40 procent z nich nadaje się właściwie już tylko na rozbiórkę. Wielu pracowników dojeżdża z odległych miejscowości, często się spóźniając z winy komunikacji autobusowej; to dezorganizuje pracę i obniża jej wyniki. Krótko mówiąc, dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb trzeba w najbliższych dwóch, trzech latach wybudować w Karolewie i innych załadowach około 200 mieszkań. I buduje się je. Tylko nie zawsze takie, jakich by sobie życzyli przyszli mieszkańcy. Na przykład 23 domki jednorodzinne, tzw. domki fińskie, rozbudowane z Cichanowa, z tamtejszej wytwórni elementów drewnopochodnych, zbudowanej na licencji szwedzkiej. Owe 23 domki, które powstają w Karolewie — każdy po 100 metrów kwadratowych powierzchni, z czterema pokoja-

mi, kuchnią i łazienką — miały być wedle założeń tańsze i szybsze w budowie niż domki budowane tradycyjnie z betonu i cegły. Tymczasem jest akurat odwrotnie. Koszty minimalnie szacując — bez ujęcia kosztów doprowadzenia wody, ciepła, prądu i odprowadzenia ścieków — wyniosła około 800 — 900 tysięcy za jeden domek. A domki wyglądały na tandetne. I wielki za powiada się kłopot, kto będzie w nich mieszkać? Jest przy każdym z nich miejsce na mały ogródek kwiatowy, a nie ma miejsca na chlewik.

To ostatnie zastrzeżenie brzmi anegdotycznie. Oto architekt chce sprawić przyszłym mieszkańcom prezent w postaci ładnie zagospodarowanej przestrzeni (a przynajmniej do takiego zagospodarowania się nadaje), zaś ci zamiast róż i trawnika chcą mieć świnię! I byłaby to świetna okazja do zgromadzenia wstecznych przyswyczeń mieszkańców PGR-owskich osad, gdyby nie fakt, że owe świnię, kurw i inny żywy inwentarz w przyswyczeń chlewików, to konieczność, a nie zamiłowanie godne obśmiania w gazecie. Bo kto by chciał te świnki mieć, co dzień im kuby z paszą i pomijami nosić, gdyby mięso na każde zawołanie w sklepie mógł kupić? „Z tych świń tyle zysku, co w pysku” — mówi w Karolewie. Więc choć w nowo wznoszonym osiedlu nie przewidziano budo-

wy chlewików, a za to każde mieszkanie ma mieć przynależny garaż, to jednak nawyk hodowania drobnego inwentarza przez pracowników PGR-ów wydaje się bliski wykorzystania.

Podczas wizyty w kombinacie Karolew chciałem się dowiedzieć, czego więcej o problemach związanych z samą produkcją rolną. Nie udało się. Dyrektor, jego zastępcy, choć życzliwi, oganiali się od niespodziewanego interesanta, jak o muchy. Teraz nie ma czasu na pogawędki. Trzeba zebrać zboża, potem słomę, suchożirno i odwieźć je do magazynów, zagospodarować plewy, równocześnie podorywać i siać poplon, orać i siać rzepak, zabierać się do żniw kukurudzianych, ugniatć przymy i silosy, z kiszzonkami, zbierać buraki, zrobić orki i siewy jesienne, wapnować i nawozić, uporać się z robotami melioracyjnymi i przywieźć opał przed zimą, konieczne remonty mieszkań i budynków inwentarskich, do tego jeszcze poganiać budowniczych osiedla i kotłowni, bo spóźnienij wobec harmonogramów. Wszystko to zaś przy coraz krótszym dniu i coraz słotniejszej pogodzie, wobec zbliżających się jesiennych chłódów i roztopów. Naprawdę nie czas na dyskusję jak to najlepiej zagospodarzyć na 7 200 hektarach.

Dostałem zaproszenie na listopad.

TOMASZ TALARCZYK

Rozbudowa „Energopremu” w Czerwonaku

Wszystkie elektrownie w kraju korzystają z usług Zakładu Produkcji i Remontów Energetyki w Czerwonaku nie daleko Poznania. Wytwarza on wiele części niezbędnych do remontów urządzeń w elektrowniach, zaś w swoich halach naprawia sporo silników dużej mocy i transformatorów. Potrzeby energetyki są coraz większe, rosną więc zadania „Energopremu”.

By im sprostać, rozpoczęto kolejny etap powiększania zakładu. Znacznie rozbudowana została ostatnio hala produkcyjna, która zwiększyła możliwości wytwórcze oddziału konstrukcji stalowych.

Trwa natomiast budowa dwóch dużych magazynów, dzięki którym usprawniona ma być gospodarka materiałowa. Oba przedsiębiorstwa mają też poprawić warunki pracy.

Na tym jednak nie koniec rozbudowy „Energopremu”. Ostatnio zakończono prace nad założeniami techniczno-ekonomicznymi kolejnych obiektów zakładu w Czerwonaku. Na pobliskim terenie powstaną nowe oddziały — remontu silników energetycznych oraz produkcji części zamiennych. Zaplanowano też obiekty towarzyszące — m. in. bloki mieszkalne i szkołę zawodową z internatem. (bop)

Z DAWNYCH SZPALT

„NIEBEZPIECZEŃSTWO POLSKIE”

W „Leipziger Neueste Nachrichten” zamieszcza radca sprawiedliwości Schmauss z Lipska pod powyższym tytułem artykuł, omawiający obszernie grożące rzekomo niebezpieczeństwo polskie. Artykuł ów brzmi:

„Mimo, że Polacy zawdzięczają nam wszystko, wolność zupełną, pozostaną wrogami naszymi tak długo, dopóki dzielnice wschodnie naszego państwa nie zostaną połączone z ich państwem. Jedynie kto nie posiada poczucia narodowego lub mało ma je rozwinięte, nie naszej jest krwi lub filozof w rodzaju Bethmanna Hollweega, może wierzyć, że w przyszłości poczucie narodowościowe, uczucie całego ludu, zastąpić da się sympatią dla państwa, do którego się należy, przez poczucie przynależności państwowej; że więc Polacy, należący do Niemiec, byłiby wiernymi obywatelami i że z wdzięcznością dla nas Polacy zrezygnują się pretensji do wschodnich dzielnic Prus. Obecna wojna ludów dowiodła, że państwo, którego obywatele posiadają jedynie uczucie przynależności do niego, a może mają wspólne z nim cele ekonomiczne, nie posiadają jednolitego poczucia narodowego, narażają na największe niebezpieczeństwo. (...) Natomiast poczucie ludowe, „samostanowienie ludów” wyłoniło się z straszego morza krwi, jako jasno przyswiecający ideał przyszłości.

Już przed wojną tutejsi Polacy nie pogodzili się z przynależnością swą do państwa niemieckiego. Dzisiaj, kiedy ich najśmielsze marzenia spełniają się, tem więcej się z tem nie pogodzą. Silne ich poczucie narodowe przez oswojenie braci z drugiej strony granicy podnieśli się do fanatyzmu. Ekonomiczną walkę z nami prowadzić będą na śmierć i życie. (...) Wykluczone jest, by lud nasz mógł podjąć tę walkę ze skutkiem. Ogół zachowuje się obojętnie.

(...) Jedynie rząd może tę walkę z sukcesem przeprowadzić. W tym celu powinien przedewszystkiem zamknąć granicę polskim robotnikom; mianowicie robotnikom rolnym. (...) Dalej rząd musi podjąć wysiedlanie polskiej ludności wiejskiej zamieszkałej w państwie. Lud nasz zdobył ogromne posiadłości państwowe w nowej Polsce i dla tego on sam a nie lud polski ma do nich prawo. Trzeba więc zażądać od rządu polskiego, by za oddanie mu na własność tych posiadłości dał tytuł a tytuł w państwie niemieckim zamieszkałym Polakom odpowiednią ilość ziemi i zagroził mu, że gdyby na to nie przystał, osiedli się na dawnych posiadłościach rosyjskiego państwa niemieckich chłopów, a jeżeli by było koniecznym, groźbę tę trzeba urzeczywistnić.

(...) Niechaj nikt nie podnosi twierdzenia, że wysiedlanie sprzeciwia się moralności, moralności ludów. Jeżeli dwóch rozbitków uratuje się na jednym drewnie, które obu unieść nie może, jeden drugiego może zepchnąć w głębinę, aby obaj nie utonęli. W podobnym położeniu znajduje się lud nasz i Polacy na wschodzie monarchii.

(...) Jedynie przez wysiedlenie kwestja polska może być z korzyścią dla naszego ludu rozstrzygnięta. Nigdy jeszcze nie była sposobność ku temu równie podobną, jak obecnie i nigdy już nie wróci.” (...)

(„Dziennik Poznański”, 13 września 1918 r.)

Warszawski wrzesień 100 pali pod każdy filar mostu toruńskiego

Nad Wisłą, po obydwu stronach rzeki, rozciągają się plac budowy mostu Trasy Toruńskiej. Nowe przedsiębiorstwa podejmują tutaj swoje zadania, rośnie tempo prac zbrojeniowych i betonarskich. Gęsta sieć rusztowań odbija się w wodzie, przenosząc stalowe szalowania ułatwiając budowę filarów, z których każdy wymaga osadzenia w gruncie 100 potężnych pali. Główny projektant mostu, inż. Witold Witkowski z biura „Stolica” zakończył prace nad znowelizowaną wersją przeprawy przez rzekę: powstaną dwa mosty rozdzielone nurtem wody, każdy z 4 pasmami ruchu. W II kwartale przyszłego roku warszawski „Mostostal” przystąpi do montowania konstrukcji mostowej, wyprodukowanej w Radomsku.

Pogoda utrudnia, lecz nie hamuje prac drogowych, związanych z realizacją nowoczesnej, 12-kilometrowej arterii toruńskiej. Nie tylko bezopornie nad Wisłą ale i przy budowie węzłów komunikacyjnych, estakad, wiaduktów, przejść podziemnych — wszędzie energicznie przyspieszono roboty; przedsiębiorstwom inżynieringowym pomagają żołnierze wojsk komunikacyjnych. Po stronie praskiej głównym celem jest rychłe otwarcie dla ruchu całej ul. Modlińskiej, wraz z zakończeniem budowy wiaduktu po stronie wschodniej, trzeciego w tym rejonie Trasy Toruńskiej. W tych dniach podjęta została budowa

dwupoziomowego skrzyżowania z Wisłostradą, które wraz z mostem i węzłem komunikacyjnym Toruńska — Modlińska oddane zostanie miastu w 1980 r.

Głębokie fundamentowanie wykonuje się przy użyciu unikalnej maszyny zachodnoniemieckiej „Salzgitter”. Dla potrzeb Trasy Toruńskiej pracują dwie własne wiertownie betonowe. Większość przedsiębiorstw specjalistycznych, zatrudnionych na terenie toruńskiej arterii, pracowała już przy realizacji innych przepraw mostowych w Warszawie oraz przy wznoszeniu takich ważnych inwestycji, jak Huta „Katowice”, elektrownia w Bełchatowie, itp. Projektanci przygotowują rysunki dalszych obiektów trasy, które będą realizowane po 1980 r. Na ponad 12 kilometrach — od Okęcia po projektowaną trasę wylotową z Bródna na Białystok — wyrosną 4 tunele, 46 wiaduktów, 9 przejść podziemnych, 10 kładek. Sam most jest dwukrotnie większy od Łazienkowskiego. Budowniczymi mają tutaj przejąć 90 poważnych zadań inżynieringowych. Wyprowadzą ich ogrodnicę, którzy zapoczątkowali jedną z największych zielonych inwestycji stolicy: przeszło 100-metrowy pas drzew i krzewów, biegnący wzdłuż całej trasy. Zaadaptowane będą skupiska zieleni istniejącej, a więc lasy na Kole, park Olszyna na Żoliborzu, tereny rekreacyjne Marymontu i Keny Potockiej. (PAP)

Nowa linia promowa do Wielkiej Brytanii

Polska Żegluga Bałtycka inauguruje połączenie promowe między Polska i Wielką Brytanią. Statek M/F „Pomerania”, pierwszy prom zbudowany przez polskich stoczników, ruszy w inauguracyjnej rejs do Swinoujścia do Felixstowe 4 listopada br. Statek przybędzie tam po drodze do Kopenhagi. Podróż w jedną stronę zajmie niespełna dwie doby. Prom będzie wyruszał w rejsy w zmienne dni tygodnia; do końca br. będzie on odbijał ze Swinoujścia co czwarty dzień, licząc od 9 listopada. Odbijnięcia promu w te dni ze Swinoujścia przewidziano na godz. 17.

Prom „Pomerania” liczy tyśiąc miejsc pasażerskich. Zabiera on 277 samochodów osobowych.

Jednocześnie Polska Żegluga Bałtycka informuje o pomysłach wynikających z przewidywań na najstarszej powojennej linii promowej między Swinoujściem a szwedzkim portem Ystad. Do 12 bm. przewieziono blisko 224 tys. pasażerów, tj. więcej niż w całym minionym roku. Również dotychczasowe przewozy samochodów w tym roku odpowiadały prawie wielkością całego zeszłego roku. Polska Żegluga Bałtycka ma obecnie 4 linie promowe, łączące Swinoujście z Ystad i Kopenhagą oraz Gdańsk z Helsinkami i szwedzkim portem Nynäshamn, w pobliżu Sztokholmu. (PAP)

Dni literatury polskiej na Litwie

12 bm. rozpoczęły się na Litwie „Dni Literatury Polskiej”, które potrwać do 19 września. Biorze w nich udział grupa pisarzy polskich z wiceprzewodniczącym ZLP Jerzym Putramentem na czele. Serdecznie powitali ją we wtorek rano na polsko-radzieckiej granicy pisarze litewscy. Program „Dni Literatury Polskiej” na Litwie obejmuje spotkania gości z naszego kraju z pisarzami litewskimi, mieszkańcami miast i wsi, młodzieżą, a także wieczory literackie w zakładach przemysłowych, kołchozach, placówkach naukowych. Otwarte będą wystawy.

W Krakowie Próba eksploatacji nowego „malucha”

Na jezdniach Krakowa pojawiły się egzemplarze nowego „Fiata” 126p typu combi. Nieznana odmiana popularnego „malucha” wzbudza zrozu miale zainteresowanie. Konstruktorzy FSM w Bielsku-Białym przekazali samochód do próby.

Od popularnego „malucha” nowa odmiana typu combi jest dłuższa o kilkanaście centymetrów, obok dwu drzwi posiada trzecie z tyłu samochodu, gdzie za tylnymi siedzeniami wygospodarowany został wcale pokonany rozmiarów bagażnik. Umożliwiło to umieszczenie silnika w pozycji poziomej. Karoseria „malucha-combi” wykonana jest częściowo z tworzyw sztucznych. (PAP)

Dokończenie ze str. 3

odejście od powszechnie chowanej świnii typu słoninowego w stronę sztuk mięsno-słoninowych. Również w hodowli owiec, która na ukraińskich nizinach nie była szerzej uprawiana. Instytut ma z roku na rok więcej do powiedzenia. Stopniowo zaprowadza się chów tych zwierząt z przeznaczeniem i na wełnę, i na mięso.

W gabinecie jest cicho, nie liczne telefony załatwiane są krótko, gdzieś z pół dobiega warkot traktorów, za oknem na nieboskłonnie suną wielkie, pierzaste chmury. Notatnik za pełnią się danymi, z których znaczną część pomijam, jako mających znaczenie tylko dla specjalistów. Jeszcze chwila i udamy się do laboratoriów chemicznego oraz mleczarskiego, po drodze słucham miniwykładu o inseminacji.

— Szczególnie się tym, że wiaśnie u nas narodziły się, jedne z pierwszych w świecie, cielęta uzyskane drogą sztucznego nasieniania. Nasze doświadczenia wskazują, iż nasienie rasowych buhajów, zamrożone w temperaturze minus 196 stopni, może być przechowywane praktycznie przez czas nieograniczony, zapewniając uzyskanie wysokowartościowego potomstwa. Pracujemy nad tym, by uzyskać podobnie korzystne wyniki w zakresie inseminacji świń i owiec.

Laboratorium chemiczne. Do mena — jak słyszę — „królowej mikroelementów”, pracownicy naukowej Simy Panoowej. Mnóstwo tu rządzeń o niejasnym dla laika przeznaczeniu jak spektrofotometr, spektrograf, analizator. Osoba na pracownia zajmuje się wyłącznie węglowodanami. Na innej kondygnacji — jeszcze nowocześniejszej wyposażone laboratorium mleczarskie. Gos-

Poza bramami Charkowa

podarze, to rzuca się w oczy, nie szczędzą środków na prze różną aparaturę, krajową i zagraniczną, najbardziej renomowanych marek. Obsługuje to wszystko wyłącznie żeński personel.

Dawno minęły czasy, kiedy inwentarzowi zadawano do żłobów i koryt siano, sietkę albo zielonkę; współczesne „menu” krowy bądź świni składa się z około dwudziestu komponentów; w oparciu o wyniki eksperymentów instytutowy komputer proponuje najlepsze zestawy karmy z punktu widzenia tempa przyrostu zwierząt na wadze jak też opłacalności hodowli.

Odrębną płaszczyznę działalności Instytutu stanowią organizacja oraz ekonomika produkcji, z uwzględnieniem opłacalności inwestycji rolnych. Ale na pobieżne chociażby po-

znanie tej dziedziny dokonają charkowskich naukowców brak nie czasu. Notuję natomiast syntetyczny wskaźnik, obrazujący wyniki pracy tutejsze go zespołu: oto korzystając z dotacji państwa, potrafi on za każdego otrzymanego rubla — odplacić pięcioma rublami osiągniętą rentowność. Między innymi drogą dostarczania wyselkejonowanych buhajów, knurów i tryków, poprzez sprzedaż sportowych koni typu ukraińska wierzchowia (przy Instytucie powstał niewielki zakład hodowli wierzchowców).

— ...A jak wrócić do Polski — żegna mnie wicedyrektor Lebediew — to podróżować dyrektorów kombinatów w Manieczkach, Owińskich, sekretarza partii w Obornikach, no i koniecznie dyrektora Bogumiła Paula z PGR Bieganowo. Znamy się przecież nieźle i utrzymujemy przyjaźne kontakty!

WIESŁAW PORZYCKI

Wiele osób powie, że przy obecnych brakach na rynku i słabości naszego handlu nie sposób odżywiać się racjonalnie...

— Braki na rynku na pewno utrudniają organizację domu i stołu, czy jednak nie można białka mięsnego zastępować w większym stopniu białkiem zawartym w mleku i jego przetworach, w rybach, a dania mięsne zamieniać na potrawy roślinne? Pewna zmiana gustów i przyzwyczajęń żywieniowych wyszłaby nam tylko na zdrowie.

— Jakich przyzwyczajęń?

— W naszym społeczeństwie, podobnie zresztą jak w każdym, są takie grupy, które odżywiają się racjonalnie, ale są i takie, które się przejadają. Mówię głównie o przeciętnych, dość powszechnych i popularnych nawykach i błędach żywieniowych, które wydają mi się najistotniejsze — obecnie i w przyszłości. Faktem jest więc, że od kilku lat zwiększa się u nas systematycznie spożycie produktów pochodzenia zwierzęcego i cukru, a zmniejsza się spożycie produktów roślinnych. Faktem jest też, że rozszerza się grono ludzi spożywających zbyt wiele kalorii, co przy równoczesnym małym aktywnym trybie życia musi budzić niepokój specjalistów od spraw żywienia nie tylko zresztą w naszym kraju, lecz we wszystkich wysoko cywilizowanych lub szybko urbanizujących się społeczeństwach. Znajdujemy się zresztą w o tyle korzystnej sytuacji, że możemy się uczyć na błędach innych, unikając pewnych — związanych z żywieniem — chorób cywilizacyjnych.

Dobrze więc byłoby, abyśmy jadalі częściej i regularniej — najlepiej 4-5 razy dziennie, abyśmy pili więcej mleka, jadalі więcej przetworów mlecznych o niskiej zawartości tłuszczu, więcej ryb oraz — oczywiście — owoców i warzyw. Na tej liście żyweń umieścilibym jeszcze: oleje roślinne oraz chleb ra-

nabiera się po nich odpowiedniej linii...

— Tak zwane „diety kosmonautów”, bo nie znaczy to wcale, że w taki właśnie sposób odżywiają się kosmonauci w przestrzeni kosmicznej, polegają na bardzo wydatnym ograniczeniu spożycia produktów węglowodanowych. Inne produkty

— Bardziej naturalny sposób odżywiania się, to znaczy nie usuwamy całkowicie z jadłospisów ani chleba, ani przetworów mącznych, ani ziemniaków. Nie zastępujemy jedzenia daniami wysokokalorycznymi — w przesadnej obawie, aby „nie rozpychać żołądka”. Każda przesada nie jest wskazana — nie zalecałbym

na użytek własny i społeczny, poza tym to, co zdrowe, jest często niesmaczne i odwrotnie...

— Przynajmniej chcemy sobie uświadomić to, że zbyt nie dogadanie sobie przy stole bezkarnie nam nie ujdzie. Po cóż tu wyobrażnia, fakty mówią same za siebie. Na otyłość cierpi już w Polsce 31 procent kobiet i 17 procent mężczyzn, a otyłość sprzyja rozwojowi i ujawnianiu się — cukrzycy, choroby wieńcowej, nadciśnienia.

— Co robi Instytut Żywności, aby ułatwić nam to, zalecana przez państwo, profilaktykę — korzystną dla zdrowia i urody?

— Od lat pracujemy na rzecz stworzenia w kraju powszechnego systemu zbiorowego żywienia, który — mimo jego niedostatecznego zasięgu i wszelkich słabości — poważnie przyczynia się już do popularyzowania racjonalnej diety. Będziemy działać zwłaszcza na rzecz zwiększenia sieci stołówek dla uczniów w szkołach, w internatach. Opiniujemy także nowe preparaty dietetyczne i odżywkę. Szerzymy też wiedzę o higienie i kulturze jedzenia.

— A efekty? Jak pan je ocenia?

— Nie zadowolają nas jeszcze. Nadziejemy na przyszłość wiążemy z opracowanym przez władze — programem rozwoju rolnictwa i żywienia narodu. Program ten powinien w najbliższych latach przynieść efekty praktyczne w sposób odczuwalny dla społeczeństwa.

Rozmawiała **BOŻENA PAPIERNIK**

Diety — dobre i nie najlepsze

Dla zdrowia i linii

WYWIAD Z PROFESOREM WIKTOREM ZSOSTAKIEM
DYREKTOREM INSTYTUTU ŻYWNOŚCI I ŻYWIENIA W WARSZAWIE

zowy, który zawiera błonnik, bardzo cenny dla organizmu, gdyż przeciwdziała chorobom trawienia.

Co do przestróg natomiast, zwróciłbym przede wszystkim uwagę na cukier, słodycze, ciasta i tłuszcze zwierzęce oraz na sposób komponowania posiłków. Każdy z nich bowiem powinien zawierać po trochu wszystkiego, a nadmiar produktów wysokokalorycznych i wysokociepłych grozi nam chorobami cywilizacyjnymi.

— Zanim o nie spytam, chciałabym zasięgnąć opinii na temat tak zwanych „diety kosmonautów” i im podobnych. Kraja one w odpisach po Polsce, stosuje je z powodzeniem wiele pań, o tyle, że szybko

nie podlegają żadnym ograniczeniom. Nasz instytut przeprowadzał badania dwóch grup osób. Jedni od chudli się ograniczając po prostu jedzenie, inni — stosowali dietę niskowęglowodanową, bez ograniczeń kalorycznych. Rezultaty były mniej więcej zbliżone. Należałoby więc wątpić w jakies szczególne efekty diety niskowęglowodanowej.

— A jakie niebezpieczeństwa niesie wysokokaloryczny sposób odżywiania się?

— Jest on istotnym czynnikiem sprzyjającym chorobom cywilizacyjnym, takim jak: otyłość, miażdżyca, cukrzyca i niektóre schorzenia przewodu pokarmowego.

— Co pan więc proponuje?

więc ani zbyt obfitego stołu, ani żywienia przesadnie podporządkowanego odchudzaniu się, co także zaczynamy u nas spotykać. W krajach wysoko rozwiniętych obserwuje się wręcz świadomy powrót do bardziej naturalnego odżywiania się. W wydaniu na przykład ostatniego raportu Komisji Senackiej USA, zatytułowanym „Cele żywieniowe Stanów Zjednoczonych”, stwierdza się, między innymi, że większość głównych przyczyn doprowadzających do śmierci w tym kraju wiąże się ze sposobem odżywiania.

— Jest to groźna przestroga, lecz wydaje mi się, że wiele osób odniesie się do niej u nas dość sceptycznie. Brakuje nam chyba wyobraźni

SPORT - sport - sport - sport

Hokej na trawie

Polacy bliżsi startu na Olimpiadzie

Od 2 do 10 bm. na boiskach Deutscher Sportverein w Hannoverze, obchodzącego 100-lecie swego istnienia, odbył się trzeci finałowy turniej o Puchar Europy w hokeju na trawie. Pięć miejsc wywalczonych w 1974 roku w Madrycie pozwoliło reprezentacji Polski uczestniczyć w tegorocznych zmaganiach najlepszych drużyn europejskich bez dodatkowych eliminacji. Hannover stanowił generalny sprawdzian olimpijskich szans białoczerwonych. Planem minimum była przed naszą reprezentacją postawiła Polska Federacja Sportu, było zajęcie miejsca w pierwszej szóstce.

Pierwsze miejsce zajęli ostaniec gospodarze — jedyna niepokonana drużyna imprezy (zremisowała 1:1 w pierwszym pojedynku grupowym z Anglią), którzy wygrali w meczu o złoto z Holandią 3:2, zaś trzecie — raczej niespodziewanie — Anglia. Dopiero czwarta była Hiszpania po porażce z Anglią 0:2 — triumfator PE

z Madrytu. Polska zrealizowała plan minimum postawiony przez trenera Ziaję. W pojedynku o miejsca 5 i 6 wysoko wygrała z Walią 4:1 (1:0). Kolejność dalszych drużyn: 7. Francja, 8. Irlandia, 9. ZSRR, 10. CSRS, 11. Szkocja i 12. Gibraltar.

Czy możemy być zadowoleni ze startu Polaków w Hannoverze? Tylko częściowo. W grupie A — naszym zdaniem nieco silniejszej (świadczą o tym lokaty w całym turnieju RFN, Anglii, Polski i Francji) — Polacy wygrali jedynie pierwsze spotkanie z Francją aż 5:0, następnie przegrali z Anglią 0:2, zremisowali po 1:1 z Gibraltarem (najbardziej przykra dla nas niespodzianka turnieju) i ze Szkocją oraz przegrali z RFN 1:2, przy czym ten występ białoczerwonych oceniono najwyżej. W meczach o miejsca 5-8 najpierw zanotowaliśmy zwycięstwo nad Irlandią po dogrywce 2:1 i wreszcie z Walią 4:1.

Relacje z przebiegu spotkań były podobne — w większości pojedynków, także i tych przegranych, Polacy przeważali. Grali jednak nieskutecznie, co krytykowaliśmy po sparingach w kraju. Tylko częściowym usprawiedliwieniem dla najmłodszej drużyny turnieju (przeciętna 22,5 lat) były trapiące ją kontuzje. Był dzień, w którym na różne dolegliwości narzekało aż 5 zawodników z pierwszego zespołu. Za strzeżenia budziła niekiedy koncentracja drużyny (mecze z Anglią, Szkocją i Gibraltarem) oraz odporność psychiczna.

Mimo wymienionych mankamentów, zespół, który nadal może być traktowany jako perspektywiczny, jednak zajął piąte miejsce w Europie. Pokonał raz jeszcze, i to zdecydowanie, jednego z bezpośrednich rywali w walce o paszporty olimpijskie — Francję. W opinii wyrażonej bezpośrednio po turnieju na miejscu w Hannoverze przedstawiciele Europejskiej Federacji Hokeja stwierdzili, że piąte miejsce oznacza umocnienie szans Polaków na start w Moskwie.

A. K.

Wolny los dla koszykarek AZS w Pucharze Europy

W Brukseli odbyło się losowanie europejskich pucharów w koszykówce kobiet i mężczyzn. Wśród kobiet w Klubowym Pucharze Europy grać będzie zespół mistrzyni Polski — koszykarek poznańskiego AZS. Akademicki w pierwszej rundzie wyciągnął wolny los,

Mecze pierwszej rundy rozegrane zostaną 2 i 9 listopada, a spotkania drugiej rundy 23 i 30 listopada. (wil)

Druga porażka siatkarzy USA

W drugim międzypaństwowym spotkaniu, rozegranym tym razem w Puławach, reprezentacja Polski pokonała zespół USA 3:0 (5, 5, 15).

Po słabym występie w Lublinie, Polacy zagraли w Puławach o klasę lepiej, demonstrując wiele udanych akcji. Najmocniejszą stroną naszych siatkarzy w tym spotkaniu był blok i obrona. (PAP)

A. K.

Lech gra w Duisburgu

Startują europejskie puchary

Dzisiaj nastąpi start kolejnej edycji europejskich pucharów piłkarskich. Kilka spotkań rozegranych zostało już we wtorek, ale zdecydowana większość pojedynków odbędzie się dzisiaj. Wystąpią też trzy polskie drużyny. Wisła Kraków zmierzy się w Belgii z mistrzem tego kraju FC Brugge, Zagłębie Sosnowiec podejmie austriacki zespół SW Innsbruck (PZP), a Lech Poznań grać będzie w Pucharze UEFA w Duisburgu z miejscową drużyną MSV. Nieco później, bo dopiero w sobotę wystąpi w Pucharze UEFA — Śląsk Wrocław. Zespół ten gra pierwszy mecz na wyjeździe z Pizopori kos Larnaca (Cypr).

Śląsk ma największe szanse awansu do II rundy, ale pozostali nasi reprezentanci w europejskich pucharach także nie są ich pozbawieni. Szczególnie

interesująco zapowiada się po jedynek Wisły z FC Brugge. Rywal mistrza Polski to drużyna o ustalonej już marce, która w pucharach tradycyjnie spisuje się bardzo dobrze. Wisła czeka chyba najtrudniejsza próba, ale miła niespodzianka jest niewykluczona. Tym bardziej, że w ostatnim meczu ligowym z Pogonią Szczecin, krakowianie wykazali wzrost formy. Przed bardzo trudną próbą staje też Lech. MSV Duisburg to zespół o dużych umiejętnościach i sporym międzynarodowym doświadczeniu. Zagłębie Sosnowiec podejmuje SW Innsbruck. Szanse są tu wyrównane.

O tym jednak, które z drużyn uzyskają awans do II rundy przekonamy się dopiero 27 września, a więc po meczach rewanżowych. (PAP)

Medaliści z Pragi w GKKFiS

Kierownictwo Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przyjęło polskich lekkoatletów, medalistów mistrzostw Europy w

Pradze. Podczas spotkania przewodniczący GKKFiS Marian Renke udekorował srebrnymi i brązowymi medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe” dziewięciu lekkoatletów i lekkoatletek.

Wśród odznaczonych znaleźli się także poznaniacy: Jan Pusty otrzymał srebrny medal, a Genowefa Błaszak brązowy. (kar)

H. Synoracki mistrzem Polski

Motocykliści poznańskiej Unii w krajowej czołówce

Sezon wyścigów motocyklowych powoli dobiega końca. Zawodnikom poznańskiej Unii startującym w wyścigowych, motocyklowych indywidualnych mistrzostwach Polski po została do rozegrania jeszcze eliminacja w Warszawie. Zawody te nie będą miały większego znaczenia w formule 125 ccm, gdyż wcześniej tytuł mistrza Polski zdobył Henryk Synoracki — zawodnik poznańskiej Unii. Sukces swój Synoracki przypieczętował zajęciem pierwszego miejsca w 160-kiel eliminacji, w której jednocześnie zdobył „Złoty kask” redakcji „Dziennika Popołudniowego”. Gorzej wiedzie się poznaniakom w formule 175 i 250 ccm. Jedynie w tej ostatniej szansie nawiązania walki z czołową krajową ma Wojciech Wiśniewski pod warunkiem, że weźmie on udział w eliminacji warszawskiej.

Obecnie działacze Unii czynią starania, aby doprowadzić do trójkrotnego na torze trawistym w Łukowie koło Obornik. Gdyby do tego doszło, to 15 października br. sympatycy wyścigów motocyklowych mieliby okazję zobaczenia w akcji czołowych zawodników z Czechosłowacji, NRD i Polski.

Trochę w cieniu zawodników

startujących na torach utwardzonych znajdują się crossowcy poznańskiej Unii. A przecież i oni notują pierwsze sukcesy. W swojej krótkiej, bo zaledwie dwuletniej działalności udało się byłemu zawodnikowi, a obecnemu trenerowi Wiktorowi Firlikowi zebrać grupę zawodników, którzy liczą się na krajowej arenie.

Poznańscy crossowcy startując w strefie północno-zachodniej, rywalizują o miano najlepszych z drużynami: Człuchowa, Koszalina, Szczecina, Świecia oraz Wrześni. Zawodnicy mają za sobą półmetek eliminacji strefowych. Jak dotąd po trzech zawodach w klasie 125 ccm prowadzi Marcin Rzeźkowski z Unii, który zwyciężył we wszystkich eliminacjach. Także w formule 250 ccm zawodnik ten znajduje się na pierwszym miejscu mając na swoim koncie dwa zwycięstwa i jedno drugie miejsce. W klasie motocykli o pojemności 500 ccm na drugim miejscu znajduje się Grzegorz Brożek.

Mimo że crossowcy Unii nie posiadają własnego toru w punktacji zespołowej prowadzą w strefie ze 177 punktami przed Szczecinem — 137 pkt. i Człuchowem — 114 pkt. (kar)

Na finał DMŚ w najsilniejszym składzie

W 1960 roku, z inicjatywy polskich działaczy, rozpoczęły się rozgrywki o drużynowe mistrzostwa świata w żużlu. Pierwszym triumfátorem była reprezentacja Szwecji. Polacy czterokrotnie w latach 1961, 1965, 1966, 1969 stanęli na najwyższym podium, trzy razy zdobywali tytuł wicemistrzów (1967, 1976, 1977). Przeciwnikami białoczerwonych będą reprezentacje: Anglii, CSRS i Danii. Ostatni akt wielkiego sezonu międzynarodowego — finał DMŚ — zapowiada się pasjonująco. Który z zespołów 16 września stanie na najwyższym podium? Rewelacyjnymi Duńczyków poprowadzi trzykrotny mistrz świata, 32-letni Ole Olsen. Wyrównany zespół Czechosłowacji pragnie się zrewanżować za niepowodzenia na Wembley. Siedmiokrotni mistrzowie

świata, obrońcy tytułu i główni faworyci do kolejnego zwycięstwa — Anglicy ustalili już skład na finał DMŚ. W Landshut wystąpią: Malcolm Simmonds, Peter Collins, Gordon Kennett, Dave Jessup i rezerwowy Michael Lee.

Selekcjonerzy GKSZ wytypowali już kandydatów do reprezentacji Polski. Pod wodzą Zbigniewa Flasińskiego i Bronisława Ratajczyka do RFN wyjadą: Zenon Plech (25 lat, Jawa 895 DT, Wybrzeże Gdańsk), Edward Jancarz (32, Weslake, Stal Gorzów — Wimbledon Londyn), Jerzy Rembas (22, Weslake, Stal Gorzów — Leicester), Marek Cieślak (23, Weslake, Włókniarz Częstochowa — White City Londyn), Bolesław Proch (26, Jawa 894 DT, Stal Gorzów) i Andrzej Huszcza (21, Jawa 894 DT, Fałubaz Zielona Góra). (jp)

Od jutra indywidualne MP

Najlepsi łucznicy i łuczniczki wystąpią w Poznaniu

Już jutro na torach łuczniczych poznańskiej Surmy przy ul. Reymonta 35 gościć będą najlepsi łucznicy i łuczniczki, którzy w czasie czterodniowych zawodów wyłonią indywidualnych mistrzów Polski.

W mistrzostwach swój udział zapowiedziało 106 zawodników i zawodniczek z 31 klubów. Wśród startujących zobaczymy: srebrną medalistkę Olimpiady w Monachium — Irenę Szydłowską oraz srebrną medalistkę mistrzostw świata w Melbourne — Jadwigę Wilejto. W grupie mężczyzn swój start zapowiedział aktualny rekordzista Polski — Jan Popowicz.

Poznańska ekipa będzie jedną z najliczniejszych i reprezentować ją będą wśród seniorów: Wojciech Szymańczyk, Bogdan Jurczenia, Bogdan Polewski, Artur Góra i Paweł Płaczek; wśród senierek: Zdzisława Bielejewska, Anna Gućia, Krystyna Kłorek oraz Anna Czubat — wszyscy ze Surmy oraz Henryk Żuliński z Leśnika.

Początek zawodów w czwartek od godz. 9.45, a w pozostałe dni od godz. 9.30. (kar)

Dwa zwycięstwa szczypiornistek Przemysława

II-ligowe szczypiornistki poznańskiego Przemysława udanie rozpoczęły rozgrywki mistrzowskie. W zakończonym wczoraj w Szczecinie turnieju odniosły one dwa zwycięstwa: z Victorią Toruń 16:12 i AZS Koszalin 16:11 oraz przegrały z byłym I-ligowcem Pogonią Szczecin 15:16. (kar)

Oto pozostałe wyniki meczów na turnieju w Szczecinie:

Victoria — AZS Koszalin	21:15
AZS Koszalin — Pogoń	11:23
Pogoń — Victoria	13:15

Czołowe lokaty kierowców AW

W Toruniu rozegrano IV eliminację wyścigowych samochodowych mistrzostw Polski, w której uczestniczyło 25 kierowców z Automobilklubu Wielkopolskiego. Największy sukces odniósł Michał Damm, który zwyciężył w klasie 4 na „Volkswagenie Sirocco” i w klasie 6 na „Porsche Carrera”. W tej samej klasie jadący również na „Porsche Carrera” Ryszard Wolniewicz wywalczył trzecie miejsce.

W klasie „Fiatów” 125p — 1500 drugi był Krzysztof Różewski, a trzeci Andrzej Smorawiński. W klasie 7 (samochodów wyścigowych) najszybszym okazał się Ryszard Kopeć. Zespołowe Automobilklubu Wielkopolski zajął drugie miejsce, ustępując tylko o 1 pkt. Automobilklubowi Polskiemu z Warszawy. (wil)



Zawód czy powołanie

Felieton opublikowany przed tygodniem w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie” wywołał zainteresowanie czytelników, którzy nadesłali korespondencje do redakcji. Publikując fragmenty niektórych listów, wszystkim korespondentom dziękujemy za odpowiedź na nasze zaproszenie do dyskusji.

Należę do starszego pokolenia i mimo to nie znajduję nic szokującego w wypowiedzi młodego lekarza, który twierdzi, iż wykonuje swój zawód nie z powołania. Sądzę, że najważniejszą jest wiedza, dogłębna znajomość swojego zawodu. Lekarz powinien przede wszystkim leczyć skutecznie. To jest budujące, że młody człowiek (nie tylko lekarz) uczy się bezustannie, dokałata się, często kosztem przyjemności osobistych, byle tylko dojść do wymarzonego celu — kariery czy sławy.

Gdyby każdy z Polaków tak pojmował swoje obowiązki, byłoby na pewno bardzo dobrze w naszej ludowej Ojczyźnie, a my, którzy ustępujemy miejsca młodszemu pokoleniu, moglibyśmy spokojnie odejść, zostawiając tak ambitnych następców. (2767)

WANDA KRAKOWSKA
Poznań

Osobiście często spotykam się w codziennym życiu z pytaniami: dlaczego? po co? kto ci za to zapłaci? Ulatro się miśnienie, że zrobić coś można tylko za coś. Tymczasem, gdyby wszystko opierało się na chęci zysku, zatarłilibyśmy swoje czoło w wieczność. Dlatego jeśli trzeba będzie pomóc — nie obędzie się bez mnie. (2761)

ZOFIA MARCHWICKA
Poznań

Pokutuje u nas mit społeczny, że nauczyciel, lekarz, pielęgniarz muszą mieć powołanie. W tych zawodach pracuje około miliona osób. Jest nieprawdopodobne, żeby aż milion osób na 35 milionów obywateli miało powołanie. Na wybór zawodu składa się wiele czynników, nie zaś tylko przypadkowych. Dobry lekarz mógłby być również dobrym nauczycielem, czy rolnikiem, podobnie jak dobry rolnik mógłby być także dobrym lekarzem, gdyby wybrał ten zawód.

Podobnym mitem, o którym często się słyszy, są rzekomo wysokie zarobki lekarzy. Owszem, są w tym zawodzie ludzie bardzo dobrze sytuowani, ale jeżeli ktoś umie „robić pieniądze”, to w jakimkolwiek zawodzie będzie pracował — doroobi się. U przeciętnej „szarej masy lekarskiej” kokosów nie ma.

Obecnie każdy lekarz jest drobnym kółkiem w ogromnej zbiurokratyzowanej maszynie służby zdrowia. Na wirtuozerstką, indywidualną działalność już nie ma co liczyć. Podobnie, jak rzemieślnicza artystyczna działalność musi ustąpić miejsca masowej fabrycznej produkcji, gdyż metodami rzemieślniczymi nie można za spokojnie stałe rosnących potrzeb.

To, że ludziom się marzy, aby pewne zawody były rów-

noznaczne z powołaniem — to tęsknota za czymś, co już odchodzi w przeszłość. (2759)

Lekarz — robotnik kwalifikowany z Fabryki Zdrowia
Poznań

Powołanie — to po prostu wybór zawodu, w którym szuka się osobistej satysfakcji, decyzja oparta przede wszystkim o przesłanki ideowo-moralne. W naszym wspólnym świecie osobista satysfakcja z wyboru zawodu młodzieńszych marzeń jest rzadka. Liczy się zarodek, czy sto aureola wysokiego stanowiska. Stąd tylu rolników z wyższym wykształceniem zatrudnionych poza rolnictwem, tylu kończących studia o kierunkach nauczycielskich i pracujących potem gdzieś da. Starszemu pokoleniu trudno często zrozumieć, jak pieniądz dla tylu ludzi stał się może nagle bóstwem, jedynym motorem działania. (2734)

ZDZISŁAW R.
Poznań

Wielu ludzi wybiera zawód nie według własnych dyspozycji, lecz wyłącznie kalkulacji, zapominając, że w każdym zawodzie oprócz kwalifikacji najważniejszą jest to, że trzeba lubić to, czego człowiek się podjął. Stwierdzenie, iż rzemieślnik dawnego okresu lubiący swój zawód wstydziliby się przekazać wykonanie swojej pracy do użytku, jak to dzisiaj bywa, kiedy otrzymuje się mieszkanie z usterkami. (2733)

ZYGMUNT LAUCHOWSKI
Poznań

Występujący wśród naszej młodzieży zanik wyższych motywacji przy wyborze zawodu nie ma większego wpływu na jej profesjonalne osiągnięcia. Nie twierdzę, że powołanie — a raczej predyspozycje osobowościowe — nie mają w pracy żadnego znaczenia. W dziedzinach wymagających bezpośredniego kontaktu z człowiekiem nie wystarczy akademickie umiejętności. Można na wzorować się na najlepszych przykładach, prawidłowo stosować w życiu szkolne umiejętności i... nie osiągać społecznego uznania. W zawodzie bezpośrednio poddawanym ocenie społeczeństwa konieczne są specyficzne właściwości charakteru: bezinteresowność, uczynność, wyrozumiałość i cierpliwość. Wydaje mi się, że są to symptomy powołania do danego zawodu.

I nie ma formy egzaminu, która sprawdziłaby je u kandydata. Żadna szkoła nie jest w stanie ich wykształcić. Myślę, że dopiero zetknięcie się z konkretnymi zadaniami w zakładzie daje odpowiedź, czy jest się pracownikiem z powołaniem. A kiedy nawet jakieś zajęcie kojarzy się tylko z korzyściami ekonomiczno-finansowymi, w praktyce dochodzi do korekty takiego poglądu. Bo nie wątpię, że w każdej pracy dewiza powinna być satysfakcja z dobrze spełnionego obowiązku. (2763)

WIKTOR SOBZAK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 66-959, Poznań.

Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZG-ZNP w Poznaniu

plac Wolności 5 — tel. 590-54

PROWADZI:

- I. — Kursy języków obcych w przedszkolach, szkołach oraz w Studium Języków Obcych dla Dorosłych w Poznaniu, ul. Głogowska 92 — tel. 610-37.
Zapisy przyjmują codziennie sekretariaty przedszkoli i szkół
- II. — Kursy rytmiki w przedszkolach.
- III. — Trzyletnie kursy przygotowawcze do egzaminów eksternistycznych z zakresu programu liceum ogólnokształcącego.
Zapisy przyjmują sekretariaty szkół, a w Poznaniu — sekretariat Szkoły Podstawowej nr 42, ul. Różana 1/3 — tel. 33-03-20, codziennie od godz. 10-14, a w poniedziałki od godz. 15-18.
- IV. — Dwuletnie kursy dla eksternistów w zakresie średniego studium zawodowego o kierunku mechanicznym, lub elektrycznym.
Zapisy przyjmuje sekretariat Centrum Kształcenia Ustawicznego w Poznaniu, ul. Różana 17a (wejście od ul. Czesława) — tel. 33-15-20 lub 33-39-71.
- V. — Kursy wyrównywania wiedzy w różnych przedmiotach. 2870-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych
Budownictwa Rolniczego — Kierownictwo Robót
w Skęczniewie woj. konińskie

ZATRUDNI ZARAZ

- ELEKTROMONTERÓW
- MONTERÓW instalacji wod.-kan. i c.o.
- SPAWACZY gazowych i uniwersalnych
- POMOCNIKÓW elektromonterów i MONTERÓW wod.-kan. i c.o.
- UCZNIÓW do nauki zawodu elektromontera lub MONTERA instal. sanitarnej.

ZGŁOSZENIA OSOBISTE I PISEMNE PRZYJMUJE

KR-PRIMBR w Skęczniewie kod. 62739, p-ta Piekary (budowa zapory wodnej) lub Dział Służb Pracowniczych - Przedś. Rob. Instal. Montaż. Budown. Roln. w Poznaniu, ul. Pokrzywno 8, tel. 742-01.

2850-K1

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH w POLSCE
Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w POZNANIU,
ulica Armii Czerwonej nr 49

ORGANIZUJE:

1. Roczne kursy kwalifikacyjne PODSTAW RACHUNKOWOSCI
2. Roczne kursy kwalifikacyjne RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.
3. Roczne kursy kwalifikacyjne RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANO - MONTAŻOWYCH.
4. Kursy dla kandydatów na DYPLOMOWANYCH BIEGŁYCH KSIĘGOWYCH, część I — ogólna.
5. Kursy dla kandydatów na DYPLOMOWANYCH BIEGŁYCH KSIĘGOWYCH, część II — specj. przemysł.
6. Kursy dla kandydatów na DYPLOMOWANYCH BIEGŁYCH KSIĘGOWYCH, część II — specj. budownictwo.
7. Kursy z zakresu MECHANIZACJI NA MASZYNACH KSIĘGUJĄCYCH Ascota kl. 170, Soemtron 382/383 oraz wszelkie inne kursy zlecane na maszynach księgujących.

INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE:

Dział Szkolenia, pokój nr 4 (na parterze) w godzinach od 8 — 15, w soboty od godz. 8 — 12, telefon nr 522-89.

2289-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „START”
Leszno, ul. Bolesława Chrobrego 13

ZATRUDNI ZARAZ

- PRACOWNIKÓW — INWALIDÓW
- oraz przyjmie uczniów w naukę zawodu SZEWCA - ORTOPEDY.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Absolwentom ZSZ oraz szkół średnich Spółdzielnia zapewnia dotację na zapłatę najmu mieszkania.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela: Dział Kadr Spółdzielni Inwalidów „Start” w Lesznie, ulica Bolesława Chrobrego 13 — telefon 27-20. 2034-K2

pracownicy poszukiwani

ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH przyjmie do pracy zaraz do dnia 15 kwietnia 1979 r. następujących pracowników:

- PALACZY C.O.
- POMOCNIKÓW PALACZY C.O.
- SPRZĄTACZKI do sprzątania hal.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14, pokój 212 w godz. od 11 do 13. 3132-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Kaliszu — ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPŁEJ w Jarocinie — zatrudni pracowników w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy — na stałe, w nowo uruchomionej ciepłowni osiedlowej na terenie miasta Jarocina, w następujących zawodach:

- ELEKTRYKÓW z uprawnieniami
- MECHANIKÓW,
- SPAWACZY z uprawnieniami,
- MONTERÓW instalacji c. o. i urządzeń sanitarnych,
- PALACZY z uprawnieniami do eksploatacji kotłowni o wysokich parametrach.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zakładzie Energetyki Ciepłej Jarocin, Osiedle 1000-lecia (kotłownia osiedlowa), telefon 30-46. 2121-K2

Sprowadz

Fortepian marki „Quandt” (płyta metalowa), sprzedam. Tel. 522-79, godz. 8-18. 65166g

Sprzedam okazjonalnie nowy aparat fotograficzny Pentax six. Tel. 20-67-49. 65166g

Sprzedam nowy namiot dwuosobowy, motocykl WSK 125, spacerówkę. Poznań, Zeylanda 10 m. 1. 65170g

Rozrusznik, dwa teleskopy nowe. Warszawa. Zuka. Nysa — zamienie na Syreny lub sprzedam. Tel. 720-76. 65172g

Motorower Simson, sprzedam. Guzalek, Nowowiejskiego 3 m. 7, tel. 553-55, godz. 17-19. 65190g

Obiektowy Sonnar 3,5/135, do automatycznych Praktyk, sprzedam. Telefon 65-55-42. 65217g

Sprzedam brame garażową i garaż przenośny — skracany z płyty obornickiej oraz blitniki tylnie, ocynkowane Fiata 125. Stanisław Karpiński — 62-004 Czerwonak, Gdynska 15. 66250g

Maszynę cholewkarską — sprzedam. Luboń 3, Linowa 38. 66253g

Sprzedam kalkulator Canon Palmtron z zasilaczem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66258g

Sprzedam szafę odzieżową, kredens, witrynę, stół rozsuwany i 4 krzesła, orzech, wysoki połysk. Tel. 498-21 wewn. 43-87 godz. 16-20. 66283g

Pelise damska nutili eplowanymi sprzedam. Komornickiej 11 m. 1. 66293g

Sprzedam stoły: sześciokątne, zwykłe, szachowy, tapczan, szafę, wieszak — stojak, glety, biurko. Poznań, Czerwonej Armii 36 m. 5 po godz. 14. 66300g

Odsprzedam grzejniki żeliwne i okna kestowe. Komorniki, Łakowa 3. 66336g

Sprzedam spacerówkę NRD z budką. Tel. 203-126. 66367g

Sprzedam piękne duże futro, czarne ląpki kara kulowe. Tel. 740-42. 66395g

Silnik Diesel Mercedes 190 ze skrzynią biegów sprzedam. Tel. 604-66 godz. 16-19. 66409g

Sprzedam 2 młocarnie nożowe Mc-7 i szerokomłotną oraz kamień budowlany, drewno topola, akacja. Kotecki, Siedlecze koło Kostrzyna Wlkp. 66426g

Złoty męski zegarek sprzedam. Tel. 733-38. 66434g

Motorower „Romet” sprzedam. Staszica 19 m. 10. 66441g

Pianino w idealnym stanie sprzedam. Tel. 462-43. 66449g

Sprzedam niemiecki wózek dziecięcy, głęboki spacerówka komplet. Mylna 17 m. 1, oglądać po godz. 18. 66456g

Sprzedam spacerówkę nie męską z budką. Tel. 674-740. 66460g

Sprzedam silnik elektryczny 7 kw i hydrofor komplet. Władysław Tomczak, Poznań, Dąbrowskiego 556. 66477g

Sprzedam silnik do łodzi „Wieterek 12” okulary słuchowe. Tel. 333-655. 66479g

samochody

Syrenę R-20 rocznik 1977 zamienie na Zuka lub sprzedam. Tel. 33-26-01 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 66285g.

Skodę 100 S, rok 1969 — sprzedam. Dzierżynskiego 72 m. 2. 66196g

Syrenę 102, stan dobry — sprzedam. Małejki 58 m. 4a. 66231g

Sprzedam samochód ciężarowy IFA W 50L, rok produkcji 1970, stan bardzo dobry. Zenon Dref, 64-426 Łowyn, tel. 96, gm. Miedzichód, woj. gorzowski. 66198g

Wartburga rok 1965 po remoncie sprzedam. Os. Lecha 122 m. 23. 66334g

Kupię karoserię MR, po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 65266g.

Sprzedam tanią Tarpana do remontu. Kołaczkowo 41, koło Wrześni. 66359g

Syrenę 105 Lux, nową — zamienie na Fiata 125 lub innej marki, nowy lub po małym przebiegu. Tel. 590-35, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 66242g.

Syrenę 105, fabrycznie nową sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 66298g.

Syrenę 105, premia PKO, sprzedam lub zamienie na Fiata 125b, Leszno, Karasia 6, tel. 44-29. 66254g

Warszawę górnosaworową stan dobry sprzedam. Na ramowice, Sarmacka 10a m. 2. 66365g

Sprzedam Syrenę 104 — pilnie. Mieczysław Matuszak, Niemierzyce 14, 64-350 Granowo. 66334g

Skodę 1000 MB rok 1969 sprzedam. Tel. 732-29, po godz. 16. 66389g

Sprzedam Citroena 2 CV, osobowo — dostawczy, rocznik 1970. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 66394g.

Sprzedam lub zamienie Syrenę 105 premia PKO na nowego Fiata 125b. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 66397g.

Sprzedam Zuka — wywrotkę oraz „Dzika” Zbigniew Muszyński, Krzyszkowo, stacja kolejowa Rokietnica. 66393g

Sprzedam Mercedesa 200D, tloki 180D. Os. Lecha 118 m. 4. 66411g

Sprzedam samochód ciężarowy „Skoda” wraz z częściami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 66458g

Sprzedam samochód Syrenę 104. Poznań, ul. Jeżycka 36 m. 4 po godz. 16. 66470g

Sprzedam Warszawę 223 i Zuka. Kazimierz Kupczyk, Kobylin, Boruty 18, woj. leszczyński. 66481g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIVERSUM”
w Poznaniu, ul. Wielka 8

ZATRUDNI ZARAZ:

- KAMIENIARZY
- BETONIARZY
- oraz osoby na przyuczenie do zawodu
- KAMIENIARZA, BETONIARZA
- KRAWCOWE przyuczone do zawodu
- STOLARZY.

Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Służb Pracowniczej, przy ulicy Roosevelta 1 — telefon 595-21. 3013-K1

PODYPLOMOWE

STUDIUM KULTURY I TURYSTYKI
UNIwersytetu IM. ADAMA MICKIEWICZA
w Poznaniu,
ul. Szamarzewskiego 91, pokój 27 — 60-569 Poznań

O G Ł A S Z A

NABÓR KANDYDATÓW NA ROCZNE STUDIUM PODYPLOMOWE

z zakresu wybranych zagadnień kulturalno-
oświatowych i turystycznych (wymagana
jest czynna znajomość języka obcego),
w celu kształcenia kadry specjalistów w za-
kresie turystyki krajowej i zagranicznej.

- O przyjęcie na Studium mogą ubiegać się osoby: skierowane przez zakład pracy i posiadające dyplom ukończenia wyższej uczelni.
- Zajęcia odbywają się systemem zaocznym co dwa tygodnie: w sobotę i niedzielę.
- Absolwenci otrzymują dyplom ukończenia Studium, według wzoru ustalonego przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz uprawnienia państwowe pilota wycieczek zagranicznych, organizatora turystyki krajowej.

Podanie o przyjęcie wraz z życiorysem, skierowaniem zakładu pracy, ankietą personalną, 6 zdjęciami oraz podpisem ukończenia studiów wyższych, należy składać do dnia 30 września br. w Podypłomowym Studium Kultury i Turystyki UAM, 60-563 Poznań, ul. Szamarzewskiego 91, pokój 27 — w godzinach 10 — 12 (oprócz sobót).

3097-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

Poznań, ul. Zygmunta Wojciechowskiego 3—17

ZAPRASZA KLIENTÓW
do korzystania z usług motoryzacyjnych
W CENTRUM SPRZEDAŻY I OBSŁUGI
SAMOCHODÓW FIAT.

Stacja świadczy usługi w zakresie:

- przeglądów gwarancyjnych i odpłatnych
- smarowania i wymiany olejów
- diagnostyki silnika
- napraw gwarancyjnych
- poszerzonych napraw mechanicznych
- mycia silnika i podwozia
- wymiany ogumienia

Uprzejmie zapraszamy w godz. 7—15, w soboty 7—13.
Telefon 20-54-11, wewn. 62.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH
„STOMIL”

Poznań, ul. Starołęcka 18

PRZYJMUJĄ ZAPISY

do klasy pierwszej 3-letniej Przyzakładowej Szkoły Zawodowej

w zawodach:

- ŚLUSARZ (tylko chłopcy),
- STEROWNICZY PROCESÓW CHEMICZNYCH

Uczniom zamieszcowym zapewniamy miejsce w internacie.

Uczniów chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Mechanicznego lub Chemicznego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Szkolenia PZOS „Stomil”, adres j.w., — biurowiec pokój nr 2, tel. 787-311, dojazd tramwajem linii 13, 14, 19. 1681-K1

KOMUNIKAT

WIELKOPOLSKI
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOLKI”dotyczy Gry 1114
z 10 września 1978 r.

I LOSOWANIE:

- wygrane II stopnia po
zi 20.832,—
- wygrane III stopnia po
zi 85,—
- wygrane IV stopnia po
zi 9,—

II LOSOWANIE:

- wygrane II stopnia po
zi 5.547,—
- wygrane III stopnia po
zi 53,—
- wygrane IV stopnia po
zi 7,—

III LOSOWANIE:

- wygrane II stopnia po
zi 2.542,—
- wygrane III stopnia po
zi 52,—

Na koncówkę banderoli:

- 5-cyfrowa — talon na
samochód „Polski Fiat
126p”,
- 4-cyfrowa — wypłaty
po 2.500,— zł,
- 3-cyfrowa — wypłaty
po 500,— zł.

„3 X 10”

dotyczy Gry Nr 8
z dnia 10 września 1978 r.

WYGRANE:

- I stopnia — za 3 trafne
po 6.083,— zł,
- II stopnia — za 2 trafne
po 344,— zł.

Pamiętaj! Do odbioru

wygranej upoważnia od-
cinek „B” kuponu „3X10”
Kolektura Nr 56 — ul.
Fredry 7, czynna w so-
boty do godz. 21.Kolejne trzy losowania
 odbędą się w dniu 17
września 78 r. w Kaliszu
o godzinie 12.Również w Kaliszu zo-
 stanie przeprowadzone lo-
sowanie Gry „3X10”.Wszystkim grającym i
sympatykom Wielkopols-
ka Gra Liczbowa „Ko-
ziolki” życzy szczęścia w
następnych Grach.

3158-K1

praca

Sprzedawczyni, umiejaca
szyc, potrzebna do kon-
fekcji. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 65184gPania do prowadzenia do-
mu, opieki nad dziećmi,
na stałe/przyjmie. Tomie-
kiego 11a, tel. 712-26.

62360g

Tokarza — ślusarza, przy-
jmie na stałe. Poznań —
Debiec, ul. Jablonkowska
2, godz. 14-16, oprócz so-
bot.

67433g

Ucznia — przyjmie war-
sztat silników samocho-
dowych Poznań — Piątko-
wo, ul. Drobniaka (niebie-
ski pawilon).

66948g

Zatrudnię kobietę w war-
stacie, częściowo w gos-
podarstwie domowym.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 68157g.

62360g

Szewc rencista do war-
sztatu potrzebny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 68117g.

nauka

Korepetycje z matematy-
ki. Tel. 20-34-34, Dudziak.

66932g

Korepetycje z matematy-
ki. Tel. 630-05 — Kozłowski.

66843g

kupno

Stary obraz, ramy — kup-
cie. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66712g.

62360g

Kupię meble bogato rzeź-
bione gdańskie-barokowe.
także pojedyncze. Szcze-
gółowe oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 66299g

62360g

Sprzedam magnetofon
M-2405 stereo i radio
„Amator” na gwarancji.
Plac Wolności 17 m. 3, Ra-
kowski.

67531g

Elegancka biała suknie
ślubna z welonem prze-
dam. Saperska 41 m. 8.

66525g

Sprzedam bony PeKaO.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 68065g.

62360g

Sprzedam skrzynię bie-
gów oraz koła komplet-
ne do VW. Ujście, tele-
fon 104.

1038p

Castrol sprzedam. Marii
Magdaleny 4 m. 9.

67169g

Wózki dziecięce, najnow-
sze modele, poleca C.
Szepeńska, Czerwonej
Armii 61, w podwórzu.

64423g

Malżeństwo, członkowie
SM, poszukuje pokoju,
mieszkania, na 2 lata. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 66777g.

66777g

Przyjmę panią na po-
kój. Ul. Leszczyńska 31.

66050g

Zamienię mieszkanie M-6,
Os. Rusa — na mniejsze.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 66068g.

66068g

Przyjmę pana pracują-
cego na pokój, Madaliński-
go 4 m. 6.

66073g

Przyjmę pana na pokój
Poznań, Gostyńska 100.

63033g

Przyjmę na pokój w cen-
trum Poznania, dwie stu-
dentki lub uczennice. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 66112g.

66112g

Samotny pan, poszukuje
pokoju 1-osobowego, nie-
krepującego. Peryferie wy-
kluczone. Tel. 33-11-43,
godz. 8-15 lub oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 66123g.

66123g

Łódź! Zamienię mieszka-
nie M-4 na M-3 lub po-
dobne w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 66329g.

66329g

Zamienię 3 duże pokoje z
kuchnią przy Inżynierskiej,
1 pr. — na 2 sa-
modzielne mieszkania po
1 pokój z kuchnią. Dziel-
nice obojętne. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 66157g.

66157g

Oddam trzy pokoje z ku-
chnią, w starym budow-
nictwie, w dzierżawie. Wa-
runki do omówienia. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 66175g.

66175g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Młode małżeństwo z dzie-
ckiem, członkowie SM,
poszukuje pokoju z kuch-
nią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 66011g

66011g

Gdynia! Kawalerkę spół-
dzielczą — zamienię na
podobną w Poznaniu. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 66023g.

66023g

Uczniów młodszych za-
kwateruję. Mostowa 14
m. 8.

66033g

Malżeństwo, członkowie
SM, poszukuje pokoju,
mieszkania, na 2 lata. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 66777g.

66777g

Przyjmę panią na po-
kój. Ul. Leszczyńska 31.

66050g

Zamienię mieszkanie M-6,
Os. Rusa — na mniejsze.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 66068g.

66068g

Przyjmę pana pracują-
cego na pokój, Madaliński-
go 4 m. 6.

66073g

Przyjmę pana na pokój
Poznań, Gostyńska 100.

63033g

Przyjmę na pokój w cen-
trum Poznania, dwie stu-
dentki lub uczennice. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 66112g.

66112g

Samotny pan, poszukuje
pokoju 1-osobowego, nie-
krepującego. Peryferie wy-
kluczone. Tel. 33-11-43,
godz. 8-15 lub oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 66123g.

66123g

Łódź! Zamienię mieszka-
nie M-4 na M-3 lub po-
dobne w Poznaniu. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 66329g.

66329g

Zamienię 3 duże pokoje z
kuchnią przy Inżynierskiej,
1 pr. — na 2 sa-
modzielne mieszkania po
1 pokój z kuchnią. Dziel-
nice obojętne. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 66157g.

66157g

Oddam trzy pokoje z ku-
chnią, w starym budow-
nictwie, w dzierżawie. Wa-
runki do omówienia. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 66175g.

66175g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

Dwupokojowe M-4 (Rafa-
le) — zamienię na wiek-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 66177g.

66177g

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

im. Leona Kruczkowskiego w Pile, plac Staszica 1

oferuje usługi

w zakresie małej poligrafii

techniką: KSEROGRAFICZNO - OFFSETOWĄ

Pracownia poligraficzna WDK przyjmuje również zlecenia na: wykonanie usług
expresowych w terminie — 4-dniowym.Bliższych informacji udziela oraz zlecenia przyjmuje: Dział Informacji i Wydaw-
nictw WDK, tel. 28-93 w godz. 8 — 15.

1855-K2

nieruchomości

Sprzedam willę. Jarocin
ul. Okrzeja 32.

1253p

Sprzedam domek, zabudo-
we gospodarczym, nadają-
ce się na warsztat, przy-
głównie szosie, 32 km od
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 66493g.

66493g

Sprzedam dom z budyn-
kiem gospodarczym 0,5 ha
ziemi nadającej się na
ogrodnictwo, 30 km od Po-
znania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 66357g.

66357g

WRZESIEŃ
13
Środa

Eugenii
Filipa
Śniłce: 6.22—19.15

TEATRY

OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn”.
NOWY — g. 19 „Emigranci”;
SCENA NOWA — g. 19.30 „Powi-
tania, pożegnania...” (ballady).
LALKI I AKTORA — g. 10 „O
Kasi, co gaski zgubiła”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Syn-
dykat zbrodni” (amer. 15 l.), g.
15.30, 17.45, 20 „Mandingo” (amer.-
wł. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Skrzydło czy nóżka” (fr. b.o.),
g. 17.30, 20 „Caddie” (austral. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Gdziekolwiek jesteś Panie Pre-
zydencie” (pol. 12 l.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Za-
sady domina” (amer. 15 l.).
GONG — g. 10, 12.15, 20.15 „Nie
zaczynamy spokoju” (pol. 18 l.), g. 16
„Colargol na dzikim zachodzie”
(pol. b.o.), g. 18 „Kochaj albo
rzuć” (pol. b.o.).
GRUNWALD — g. 17 „Sobótka”
(pol. 15 l.), g. 19 „Pierwszy dzień
wolności” (pol. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Zwycięstwo” (pol. b.o.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Siedem
nocy w Japonii” (ang. 12 l.).
MALTA — g. 16, 19 „Potop” cz. I
(pol. b.o.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30,
18.45 „Taksówkarz” (amer. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16 bajki, g. 17, 19
„Człowiek klanu” (amer. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Od-
rażający, brudni, żli...” (wł. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Wyspa skazańców” (meks. 18
l.).
RUSALKA — (Swarzędz) — g. 16,
19 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.).
TECZA — g. 15 „Krzyżacy” (pol.
b.o.), g. 18.15, 20 „Samy swoi” (pol.
b.o.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Ewa chce
spać” (pol. b.o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 16.30, 18
„King Kong” (amer. 15 l.), g. 20.30
„Eliot moje życie” (hisp. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Na
tropie Wilby’ego” (ang. 18 l.).
Zoo (stare) — ul. Zwierzyniecka
(nowe) — ul. Krańcowa od g. 9
do zmroku.
CYRK „WIELKI” (Dolina Wilda)
— g. 19.

DYŻURY

SZPITAL: interna, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
chirurgia dziecięca — ul. Kryś-
wicza 7; okulistyka — ul. Walki
Młodych 7; neurologia — ul. Lu-
tycka.

Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie tel. 637-35; wypo-
życzenie i w miejscach publicz-
nych — tel. 998.

Podstacje ul. Bukowa 1, tel.
32-12-81. Osiedle Piastowskie 16
tel. 722-24; ul. Ugory tel. 205-431;
ul. Kościuski 103 tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 120-309; Swarzędz, tel.
309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7—22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny
od g. 15.30—17.30 al. Marcinko-
wskiego — dyżurny lekarz psychia-
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, leczenia wady widzenia i
chorób społecznych, tel. 522-51,
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/42, Główna 92,
Kórnicka 24, Dzierżynskiego 349,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rołęcka 1, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.40 Tu Radio; 11.40 Tu Radio
Kierowców; 12.25 Muzyka pol-
skich melodii; 13.00 Koncert na in-
strumenty; 13.25 Muzyka ludowa;
13.40 Kacik melomana; 14.00 Stu-
dio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla
Kierowców); 14.20 Studio Relaks;
14.25 Studio „Gama”; 15.05 Kores-
pondencja z zagranicy; 15.10 Stu-
dio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla
Kierowców); 16.10 Jedynka; 17.30
Radiokurier; 18.10 Jedynka c.d.;
18.25 Nie tylko dla kierowców;
18.35 Kiermasz polskiej piosenki;
19.15 Przeboje sprzed lat; 20.05
Śladem naszych interwencji; 20.10
Muzyka starego Wiednia; 20.40
Gra Zespołu Swing Session; 21.20
Koncert chórów; 22.20 Tu Radio
Kierowców; 22.23 Katowice
na muz. antenie; 23.10 Wita Was
Polska — mag. słowno-muz.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6,
12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.00 Dialogi i zbliz-
nienia; 9.30 My 75 — aud. SM; 9.40
Młodość i pieśni chórów; 10.30
Śpiewki dla każdego; 10.30 Kwin-
tet Bucka Clayona; 10.40 Sprawy

Na Ratajach-klub MPIK

Do końca grudnia mieszkańcy Rataj mają otrzymać do
swej dyspozycji jeden pawilon handlowo-usługowy (860 m
kw. powierzchni użytkowej). Wzniesiony on jest na pograni-
czu osiedli — Lecha i Czecha. Załoga Kombinatu Budowlano-
go Przemysł-Centrum (dawniejsze Poznańskie Przedsiębior-
stwo Budowlane nr 2) zakończy także prace w budynku prze-
znaczonym na Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Sta-
nął on na Osiedlu Piastowskim, od którego rozpoczęło się
wznoszenie Rataj.

Załoga kombinatu dokłada także starań, aby do końca ro-
ku przekazać do zagospodarowania pierwsze przedszkole na
Osiedlu Rusa. Pierwotnie miało być ono gotowe w okresie
późniejszym. (a)

Lecha na naszych publikacjach

Jedne tory
wreszcie naprawione

Z opóźnieniem, ale jednak wre-
szcie doprowadzono do porządku
przejazd przez tory kolejowe przy
ul. Lutyckiej w Poznaniu.
Za niedotrzymanie zapowiedzia-
nego pierwotnie terminu tej na-
prawy czytelników „Głosu” prze-
prasza Dyrekcja Rejonowa Kolei
Państwowych w Poznaniu. Pomija
jednak nadal milczeniem inne pu-
blikowane na naszych łamach u-
wagi czytelników w sprawie źle
ułożonych płyt pomiędzy szynami
na przejeździe w pobliżu ul. Gole-
cińskiej. (2296)

Światowe sławy
na scenach Poznania

Urszula Koszut (na zdjęciu) —
światowej sławy polska sopra-
nistka śpiewająca stale na sce-
nach operowych Londynu, Wied-
nia, Hamburga, Duesseldorfu i
Monachium, a także na estradach
USA i Kanady — uświetni
piątkowy (15 bm.) koncert sym-
foniczny, inaugurujący kolejny
sezon artystyczny w Filharmonii
Poznańskiej. Artystka wykona
arie koncertową i motet „Exulta-



te Jubilate” W. A. Mozarta. Po-
nadto orkiestra filharmoniczna
pod batutą swego nowego szef-
a — Wojciecha Rajskiego przed-
stawi uwerturę do opery „Wolny
strzelec” K. M. Webera i V Sym-
fonie L. van Beethovena.
Dzisiaj natomiast inna wielka
atrakcja dla melomanów — na
koncercie kameralnym w auli
UAM zaprezentuje się kwartet
wybitnych polskich instrumental-
istów: skrzypek Konstanty A. Kul-
ka, altowiolista Stefan Kamasa,
wieloncelista Roman Jabłoński
i pianista Jerzy Marchwiński. W
programie m. in. utwory W. A.
Mozarta i R. Schumann. (wig)
Fot. — Archiwum

codzienne; 11.00 Wakacje dla me-
lomana; 11.35 Choroby społeczne na
dal gróźne; 11.45 Muzyka spod
strzechy; 12.05 Czas dobrych go-
spodarzy; 12.25 Śladami Kolberga
— „Kaska spod Łysicy”; 12.45 Tań-
ce kompozytorów polskich; 13.00
Aud. publicystyczna; 13.10 Muzyka
w teatrze; 13.35 Ze wsi i o wsi;
13.50 Arie z oper K. M. Webera;
14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie;
14.30 Dla dzieci: „Zielona Ścież-
ka”; 14.50 Muzyka H. Purcella;
15.30 Dla dziewcząt i chłopców —
Specjalnie dla Was — Klub Obie-
zwiańców; 16.10 Główna Segowii;
16.40 Magazyn informacyjny; 16.50
Radioexpress; 17.20 Teatr PR: 1.
„Przy drodze”; 2. „Wizja i fonia”;
18.25 Plebiscyt Studia „Gama”;
18.40 „Świat i my” — mag. han-
dlu zagranicznego; 19.00 Konc.
wielozonny; 19.10 Informacje, rady,
propozycje; 19.50 Len — roślina
opiecalna; 20. Public. krajowa;
20.26 Polskie opery radiowe; 21.
Bach: VI Słuta angielska d-moll
na fortep.; 21.40 A. Schoenberg —
Trio smyczkowe op. 45; 22. Zwie-
rzenia wieczorne; 22.55 Szkice do
portretu — E. Szymanowski; 23.30
Mag. studencki; 23.35 Co słychać
w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

W darze od ZSMP

Tokarka z „Wiepofamy”
dla nowego żaglowca

Projekt budowy statku
„Dar Młodzieży” zmobilizował
wielu młodych pracujących i
uczących się do podejmowania
inicjatyw, które wzbogacą
konto budowy następcy „Da-
ru Pomorza”. Młodzież dekla-
ruje sumy pieniężne, produkty
swojej pracy, a także pomoc
w trakcie budowy.

ZSMP-owcy, uczniowie Zes-
połu Szkół Zawodowych im.
A. Kamińskiego przy Fabryce
Obrabiarek Specjalnych „Wie-
pofama” w Poznaniu, postano-
wili wykonać ponadplanowo
jedną tokarkę specjalistyczną,
która będzie ustawiona w
warsztatach z myślą o żaglow-
cu. Dar ten, wartości około
90 000 zł, zostanie przekazany
w czerwcu przyszłego roku
ZW ZSMP w Gdańsku — ini-
ciatorowi budowy „Dar Mło-
dzieży”. (ono)

KALEJDOSKOP
POZNAŃSKI

Lotnisko na poznańskiej Ła-
wicy znów na krótko za-
stąpiło warszawski port Okęcie.
Ze względu na trudne warunki
atmosferyczne nad stacją, nie
można tam było przyjmować sa-
moleatów, które kierowano do

Niewielu jest takich którzy
wprowadzają się do
mieszkań bez usterek. Na ogół
przypisuje się je budowlanym.
W rzeczywistości winnych jest
wiele, począwszy od produc-
tów materiałów budowlanych
elementów wyposażenia
wnętrzy. Oto przykład.
Od dawna w Charnowie na tzw.
górnym tarasie Rataj zamiast tra-
dycyjnych szwedzkich okien wpro-
wadzono nowoczesniejsze — jedno-
ramowe. Mają one dwie szyby.
(sklecone na obwódzie) między
którymi jest 15-milimetrowa próż-
nia. Generalny wykonawca Rataj
— Kombinaty Budowlane Poznań-
Centrum (dawniejsze Poznańskie
Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2)
innowację przyjął z zadowoleniem.
Gotowe okna jednoramowe — po-
malowane i z okuciami trzeba tyl-
ko osadzić w murze. Zajęcie to nie
jest więc zbyt pracochłonne.
Aliscy po pewnym okresie
okazało się, że innowację dale-
ko do ideału. Co chwile w jakie-
goś mieszkania lokatorzy syg-

Sukces
konstruktorów HCP

W Ośrodku Badawczo-Roz-
wojowym „Cegielskiego” po-
wodzeniem zakończyli się pra-
ce, których celem było wy-
eliminowanie kosztownego im-
portu jednego z agregatów do
silników okrętowych. Chodziło
o turbosprężarkę, sprowadza-
ną dotychczas ze Szwajcarii;
dokumentacja licencyjna sil-
nika przewidywała bowiem
zastosowanie takiego właśnie
urządzenia.

Po wielu próbach w ośro-
dku, konstruktorzy HCP zano-
towali sukces. Okazało się, że
z równym powodzeniem moż-
na instalować w silnikach tur-
bosprężarki krajowej produk-
cji. Zamówiono już pierwsze
— w Wytwórni Sprzętu Komu-
nikacyjnego w Rzeszowie.
(bop)

Już prawie jesienne
rajdy turystyczne

Sezon turystyczny trwa. Na XIII
już rajd „Śladami pometowców”,
organizowany od 15 do 17 bm. za
prasa Oddziału PTTK przy zakła-
dach „Pomet”. Na metę tej 3-dnio-
wej imprezy wyznaczono Kórnik,
a celem rajdu jest między inny-
mi uczczenie nadchodzącej 35 ro-
cznicy powstania ludowego Woj-
ska Polskiego.

Natomiast Oddział PTTK pra-
cowników kolejowych urządzą od
23 do 24 bm. XI Rajd Szlakiem
Powstania Wielkopolskiego, tym
razem do Skoków.

Szczegółowych informacji udzie-
lają i zapisy przyjmują organiza-
torzy. W pierwszym przypadku
placówka Oddziału PTTK „Pom-
et” przy ul. Krańcowej 15, w
drugim sekretariat przy ul. Kole-
jowej 23. (c)

Poznań. Tak uczyniono z dwa-
ma samolotami Tu-134 lecącymi
z Budapesztu i Pragi oraz z
maszyną Il-18 z Belgradu.

Przyjęta się wśród poznań-
ców (zwłaszcza mieszkań-
ców Winograd) nowa linia tram-
wajowa nr 22. Korzysta z niej
coraz więcej ludzi — zwłaszcza
w godzinach nasilonego ruchu.
W widoczny sposób poprawiła
się komunikacja na trasie Wino-
grady — śródmieście. (bop)

Na tropie nieudanej innowacji

A ja stoję w oknie
i na deszczu moknę

Reklamacje u producenta
(Zakład Stolarki Budowlanej w
Wolominie koło Warszawy)
tych fatalnych okien wcale nie
są proste. Kombinaty musi udo-
kumentować wady. Obecnie
kompletuje odpowiednie dane,
by przekazać je Instytutowi
Techniki Budowlanej w War-
szawie. Ten z kolei przeprowa-
dzi ekspertyzę i ustali jak u-
sprawnić konstrukcję okien.
Zanim to nastąpi upływie spo-
ro czasu a Kombinaty nadal
będzie osadzał wadliwe okna.
Innej rady nie ma.

Wykonawca nie może doko-
nać wymiany wszystkich przeciekają-
cych okien. Otrzymuje bowiem
tylko tyle ile zamówił, a zamówie-
nie nie uwzględniało wymiany.

spół J. Mikulaj; 3.10 R-TV Szkoła
Średnia dla Pracujących — Histo-
ria (sem. III); „Noc listopadowa”;
3.25 Ludwik van Beethoven — III
Konc. fortep. c-moll op. 37; 9.
Dla kl. I (wych. muz.); „Spacer
z ćwierćnotą”; 9.20 Symfonia na
ork. smyczkową F. Mendelssohna-
Bartholdy’ego; 10. Dla kl. VII
(biologia); „Przeglądanie — czy
tylko?”; 10.30 Estrada przyjaźni;
11. Dla kl. III lic. (jęz. polski);
„Natura jest świątynią”; 11.30
Arie z oper kompozytorów fran-
cuskich; 12.05 Czas dobrych go-
spodarzy; 12.25 Główna pikt.; 13.
Śpiewa Karel Gott; 13.15 Muzyka
ludowa; 13.30 Tu Studio Stereo
(ogólnop.); 14. Naukowcy — rolni-
cy; 14.15 Tu Studio Stereo (ste-
reo ogólnop.); 14.35 Tygodnik
Kulturalny; 14.45 Kwadrans poe-
tycki — J. Tuwim; „Kwiaty pol-
skie” cz. II; 14.55 Pierwsza po-
moc — Przeniesienie i ułożenie
rannych i chorých; 15.25 Nauka —
praktyce; „Jak dbać o rośliny?”;
16.00 Aud. aktualna; 16.50 Radio
express; 17.15 „Za Odrą i Nysą” —
magazyn aktualności niemieckich;
17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.10
Zespoły chórów; 18.25 Zapom-
niane kultury — Tajemnice daw-
nego Egiptu”; 19. Dylematy II
Rzeczypospolitej — Sanacja, aie

Trwają „Dni Winograd”

Kosmos, poezja
i kobiecy sejmik

Wczorajszy dzień na Wino-
gradach wypełniły przede
wszystkim imprezy dla dzieci
i młodzieży. W Osiedlowym
Domu Kultury „Orbita” wino-
gradzkie dzieci uczestniczyły w
premierze programu „Tele-
wizja Młodych Kosmonautów”.
Jest to nowy program powsta-
ły z inicjatywy Poznańskiej
Spółdzielni Mieszkaniowej
Opaz Ośrodka Telewizyjnego.
Ma przybliżyć dzieciom zagad-
nienia Kosmosu poprzez udział
w różnych grach i zabawach.

W planach są „treningi” kosmo-
nautów, budowa kosmicznego stat-
ku. W jednym z pomieszczeń Or-
bity urządzono centrum sterowa-
nia lotami. Tam bowiem przy u-
życiu modeli i okolicznych osiedli
będą nagrywane cykliczne progra-
my dla telewizji ogólnopolskiej.
Uczestnikami Telewizji Młodych
Kosmonautów są dzieci z całego
kraju w wieku od 10—14 lat; będą
one wykonywać „kosmiczne” za-
dania. Patronat i współpracę w
realizacji audycji zapowiedział
pierwszy polski kosmonauta —
Miroslaw Hermaszewski. W czasie

wczorajszego spotkania w „Orbi-
cie” dzieci wykazywały ogromne
zainteresowanie audycją, a także
literaturą fantastyczno-naukową.
W ODK „Pod Lipami” odbył
się wieczór literacki członków
klubu młodych twórców.
Jego uczestnikami są w więk-
szości laureaci konkursu „Ja i
mój świat”, któremu patrono-
wał „Głos”. Wczoraj młodzi
czytali własne teksty poetyc-
kie.

Dzisiaj w ramach „Dni Wino-
grad” w ODK „Orbita” o
godz. 17 zapowiedziano sejmik
członkinie Ligi Kobiet. Po spo-
kaniu — pokazy kosmetyczne
i fryzjerskie, tkanie gobelinów,
pokaz mody. Pokaz kosmetycz-
ny odbędzie się też o godz. 18
w ODK „Pod Lipami”. W
Ośrodku Rekreacyjno-Sporto-
wym TKKS Winogrady o godz.
17 rozpocznie się turniej teni-
sa ziemnego, a o godz. 18 po-
kazy ćwiczeń gimnastycznych.
Obydwie imprezy — dla pań.
(bg)



W ośrodku rekreacyjno-sportowym przeprowadzono eliminacje
Narodowych Biegów Przełajowych dzielnic Starego Miasta. Uczest-
niczyło w nich ponad 200 osób.
Na zdjęciu: rozdanie nagród zwycięzcom.

Fot. — R. Królik

Przegląd nowości wydawniczych

Książki wydane we wrześniu obejrzeć będzie można na kolejnym
(już 143) przeglądzie nowości miesięca. Organizują go — poznański
oddział Towarzystwa Wydawców Książek oraz Pałac Kultury. W ho-
lu tego ostatniego (przy ulicy Czerwonej Armii) rozpoczyna się dzi-
ś w sobotę wystawa i potrwa do 12 bm. (na)

Wykonawca twierdzi, że pewne
modele — zwłaszcza pierwsze —
okien jednoramowych wykonano
dobrze i dlatego wówczas nie było
przecieków. Natomiast dostarcza-
ne ostatnio są często nieszcze-
ślne. Kombinaty w własnym zakresie
próbują je uszczelniać. Pochłania
to wiele czasu a rezultat jest mier-
ny.

Nietrudno się zorientować,
że perypetie z oknami są wy-
nikiem kiepskiej pracy kontroli
technicznej producenta albo
też niezbyt docieklivego bada-
nia prototypów przed podję-
ciem decyzji o wytwarzaniu
seryjnym. W rezultacie za-
miast usprawnień (nowe okna
łatwiej produkować i osadzać)
są komplikacje i wzrost koszt-
ów. Za okno jednoramowe
płaci się 800 zł więcej niż za
szwedzkie o identycznych wy-
miarach. Cena ta podniesie
się, gdy dojdzie uszczelnianie.
(an)

nie uzdrowienie; 16.15 Jez. angiel-
ski; 19.30 Studio Stereo zaprasza
(ogólnop.); 21.20 W. Conover przed-
stawia; 21.50 NURT — Świado-
mość społeczna i jej formy; 22.15
W trosce o słowo i treść — „Two-
rzywo słowno”; 22.35 R-TV Szkoła
Średnia dla Pracujących — Bio-
logia (sem. III); „Gospodarka
wodna organizmów”; 22.50 Alja
Polacca.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — RTSS —
Język polski, sem. 3 — Liry-
ki Juliusza Słowackiego; 6.30 —
RTSS — Fizyka, sem. 3 —
Sł. w polu magnetycznym; 10 —
Fizyka kl. 7 „Czy można podnieść
Ziemię”; 11.05 — Fizyka kl. 8 —
Ładunki elektryczne; 12.45 — RTSS
— Język polski, sem. 1 — Sztuka
renesansu w Europie i w Pol-
sce; 13.25 — RTSS — Chemia, sem.
1 — Substancje chemiczne i ich
przemiany; 15 — „Melodie” (kol.);
15.30 — NURT — Nauczanie począt-
kowe — Organizacja pracy uc-
niów klas początkujących. Wytł.
doc. dr. R. Wieckowski (kol.);
16 — Dziennik (kol.); 16.10 —

PROGRAM II: 16.45 — Kino Te-
lewizji Dzieci i Chłopcy —
„Chłopcy z naszego boiska” —
„Wagon cudów” — film fab. prod.
TV węg. (kol.); 17.15 — Klub Jaz-
zowy Studia Gama (kol.); 17.55 —
„Rapsodia pełnoca” — komedia
muzyczna prod. radzieckiej (kol.);
18.10 — „Teleskop”; 19.30 — Wie-
czór z dziennikiem (kol.); 20.30 —
„Od M do M” — pr. oświatowy;
21 — „Operowe qui pro quo”
odc. 13 (kol.); 21.55 — 24 godziny
(kol.); 22.05 — Kino Letnie — „Do-
ciec prawdy” — film kryminalny
prod. TV jugosłowiańskiej.